

Wiadomość Tygodnia

O. BP. JACEK KICIŃSKI: POTRZEBA NAM PRZEWODNIKÓW NA DRODZE WIARY

List na XXX Dzień Życia Konsekwowanego



Potrzeba nam przewodników na drodze wiary, którzy będą wskazywali na Boga i ślady Jego obecności w codzienności naszego życia – wskazuje bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, w Liście na XXX Dzień Życia Konsekwowanego, który będziemy obchodzić 2 lutego.

Uczniowie-misjonarze

Drodzy Bracia i Siostry wezwani przez Chrystusa do świętości, Święto Ofiarowania Pańskiego to dzień, w którym poprzez wiarę – wraz z Maryją i Józefem, starcem Symeonem i prorokinią Anną – uczestniczymy w tajemnicy Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni. Maryja z Józefem, przynosząc do Świątyni Jerozolimskiej Dziecię Jezus, nie tylko literalnie wypełniają Prawo Boże, ale pragną odpowiedzieć miłością na miłość Bożą. To właśnie jest sens Ofiarowania. Podobnie czynią Symeon i Anna, którzy wypełniają Prawo Boże poprzez ufne i wierne oczekiwanie na spełnienie się Bożej obietnicy.

Maryja z Józefem – pierwsi uczniowie-misjonarze

Bycie uczniem to powołanie i zadanie wymagające, zwłaszcza dzisiaj, gdy wielu – jak się wydaje – chciałoby być nauczycielami. A tymczasem, by być nauczycielem trzeba stawać się najpierw uczniem. Uczeń to ten, kto nieustannie otwarty jest na słuchanie, zachowywanie i rozważanie, tego czego się uczy (por. Łk 2,19). W jego życie wpisana jest postawa słuchania i wprowadzania w życie słów nauczyciela. Uczeń, zdobywając wiedzę także przez umiejętność krytycznego myślenia i zada-

wanie pytań (por. Łk 1,26-38), wzrasta w mądrości i rozwija się ku pełni człowieczeństwa, zarówno w wymiarze intelektualnym, jak i duchowym. Prawdziwym uczniem stajemy się przez całe życie. Pokazuje nam to święty Józef, który w największych rozterkach serca, rozeznaje i jest posłuszny Bożemu słowu. Pokazuje nam to Maryja, o której papież Franciszek powiedział, że jest pierwszą Uczennicą swojego Syna. Jezus, powierzając z Krzyża Matce swego umiłowanego Ucznia, rozszerza Jej Boże Macierzyństwo na cały Kościół (zob. Audiencja Generalna, 24.III.2021 r.) i jako swoją wierną Uczennicę czyni pierwszą Misjonarką Bożej Miłości.

W scenie Ofiarowania Pana Jezusa w Świątyni jesteśmy świadkami spotkania Bożych uczniów. Uczniów, dla których nie wszystko od razu jest jasne, ale którzy wiedzą, Kto jest ich Nauczycielem i Kto ich posyła. Kontemplując to wydarzenie odkrywamy, że zarówno Maryja i Józef, jak Symeon i Anna, poprzez słuchanie i wypełnianie słowa Bożego, kroczą drogą uczniów – misjonarzy.

Józef i Maryja, przynosząc Jezusa do Świątyni z pewnością nie przypuszczali, że staną się uczniami swojego Syna. Wiele wydarzeń ich zaskakiwało i dziwili się temu, co mówiono o

Jezusie (por. Łk 2,33). Dlatego Maryja zachowywała wiernie wszystkie te wspomnienia w swoim sercu (por. Łk 2,51). Józef, Jej oblubieniec był nie tylko biernym uczestnikiem wydarzeń, ale jako prawny opiekun Jezusa służył rodzinie, wypełniając to, co anioł mu polecił: Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus (Mt 1,20-21).

Jak dziś być uczniem-misjonarzem?

W pierwszym czytaniu liturgii słowa słyszymy prorocтво z Księgi Malachiasza: Oto Ja wyślę anioła mego, aby przygotował drogę przede Mną, a potem nagle przybędzie do swej Świątyni Pan, którego wy oczekujecie, i Anioł Przymierza, którego pragniecie (Ml 3,1). Słowa te przypominają nam, że Bóg nigdy nie zostawia człowieka samemu sobie i daje znaki swej obecności. Od nas jednak zależy, czy jesteśmy w stanie otworzyć się na Jego słowo i z ufnością oczekiwać jego spełnienia. W dzisiejszej Ewangelii usłyszeliśmy, że jedynie dwie osoby rozpoznały w małym Dzieciątku Mesjasza. Symeon i Anna przyszli do Świątyni za natchnieniem Ducha Świętego, a więc ich serca były wrażliwe na Jego poruszenia. Owa wrażliwość była owocem ich wytrwałego czuwania i wierności, w słuchaniu słowa Bożego.

Ten Pan Jezus, który jako Dziecię został przyniesiony do Świątyni jest dzisiaj dla nas obecny w Kościele: w Eucharystii, w słowie Bożym, we wspólnocie wiary i w ubogich tego świata. JEST i czeka, by obdarować nas swoją Miłością. Czy w codziennym zabieganiu słyszymy Jego wołanie? Czy trwamy wiernie przy Jego słowie i adorujemy w Eucharystii? Czy rozpoznamy Go, gdy przyjdzie u kresu naszych dni?

Czytać znaki czasu

W świecie, który coraz częściej wyrzuca Boga ze swoich granic, potrzeba wielkiej czujności i wrażliwości duchowej, by odczytywać znaki czasu i dawać na nie odpowiedź w świetle Bożego słowa. Potrzeba nam przewodników na drodze wiary, którzy będą wskazywali na Boga i ślady Jego obecności w codzienności naszego życia. Potrzebujemy dziś autentycznych świadków spełniania się Bożych obietnic, którzy swoim życiem pomogą nam na nowo odkryć piękno wspólnoty Kościoła, wiary, sakramentów i słowa Bożego. Jedynie tacy świadkowie Chrystusa są w stanie przemienić współczesny świat.

Konsekrowani uczniami-misjonarzami

Dzisiejsze Święto obchodzone jest w Kościele jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego i przypomina nam o tych, którzy odpowiadając na zaproszenie Chrystusa, pragną naśladować Jego styl życia, poprzez życie ewangelicznymi radami: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Osoby konsekrowane podejmują swoją drogę powołania nie tylko we wspólnotach zakonnych, ale także w instytucjach świeckich oraz jako dziewice i wdowy czy pustelnice i pustelnicy. Nie zawsze spotykamy ich ubra-

nych w habity zakonne, mówiące o przynależności do danego zakonu czy zgromadzenia. Są oni często pośród nas, niczym nie różniąc się w zewnętrznym wyglądzie, wykonując zwyczajne, codzienne posługi. Nie brak wśród nich lekarzy, pielęgniarek, nauczycieli, wykładowców, pracowników dydaktycznych i naukowych oraz zwykłych pracowników w różnych miejscach pracy. Wiele siostr i braci oddaje się pracy na rzecz emigrantów, ubogich, chorych, cierpiących i będących na obrzeżach życia społecznego. Wielu z nich pracuje na misjach w różnych regionach świata.

Wszyscy oni, będąc uczniami Jezusa, towarzyszą nam w życiu codziennym, budując z nami piękne relacje, towarzyszą w formacji serca i realizacji misji głoszenia Dobrej Nowiny. Razem z nami tworzą synodalną rzeczywistość Kościoła, uczestnicząc we wspólnej drodze wiary. Pokazują nam swoim życiem, że każdy człowiek jest umiłowanym dzieckiem Boga, że każdy jest ważny, jedyny i niepowtarzalny. Tworząc z nami wspólnotę wiary, dają nam poczucie bezpieczeństwa, zwłaszcza tam, gdzie są podziały i trudności; tam, gdzie rozlega się wołanie o miłość.

Nasi konsekrowani bracia i siostry pełnią rolę tych, którzy przygotowują drogę Panu. Są wezwani, by uczyć nas wiernego trwania na modlitwie i odnajdywania Jezusa w świątyni swojego serca. Swoją żywotnością i świadectwem życia, w którym Chrystus jest centrum i Panem, mogą przyczynić się do „przebudzenia świata”, o czym podczas niedawnego Jubileuszu Życia Konsekrowanego mówił Ojciec święty Leon XIV (przemówienie z 10.X.2025 r.). Osoby konsekrowane przypominają nam, że tylko Chrystus może na nowo nadać sens naszemu życiu, jak to się stało w przypadku Symeona i Anny. Doświadczwszy Jego miłości i my możemy stać się uczniami-misjonarzami: wysławiać Boga i mówić o Nim wszystkim, którzy wychekują obietnicy Jego przyjścia (por. Łk 2,38).

Dziękczynienie

Dziękujemy dziś wszystkim konsekrowanym za dar ich obecności. Jak mawiał papież Franciszek – konsekrowani są sercem Kościoła, a od serca zależy kondycja całego organizmu. Dziękujemy także Wam drodzy wierni, którzy otaczacie swoją modlitwą i ofiarą materialną osoby życia konsekrowanego. Życzymy wszystkim konsekrowanym odwagi na drodze radykalizmu ewangelicznego, bo tylko on jest najbardziej wiarygodnym świadectwem bycia z Jezusem i dla Jezusa. W myśl Ojca świętego Leona XIV modlimy się, by konsekrowani byli proroczym znakiem, który wytycza świetlistą ścieżkę w planie Bożym dla ludzkości, zwłaszcza tym, którzy szukają nadziei i pokoju (zob. j.w.). Modlimy się także o łaskę wiernej miłości i dar nowych powołań do życia konsekrowanego.

+ Jacek Kiciński CMF

Przewodniczący Komisji KEP ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego

Za: www.episkopat.pl

Wiadomości krajowe

GENERAŁ PAULINÓW: ŚW. PAWEŁ PUSTELNIK WZOREM BOŻEGO DZIEDZICA

O tym, co tracić, by zyskać świętość przypomniał w święto patronalne Zakonu o. Arnold Chrapkowski. Przełożony

generalny Zakonu Paulinów przewodniczył Mszy św. wspólnotowej w obchodzoną dziś uroczystość św. Pawła Te-

bańczyka. To pierwszy pustelnik, który przez 90 lat w samotności modlił się za świat, stanął u początku rozwoju życia

monastycznego najpierw w Egipcie, a później w Kościele. Znalazł licznych naśladowców. Jako swego patriarchę obrali go pustelnicy jednoczący się w XIII w. na ziemi węgierskiej we wspólnotę, którą od ponad 700 lat znamy jako Zakon Świętego Pawła Pierwszego Pustelnika. Dziś w swoje święto patronalne paulini również ponowili profesję zakonną: śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

W kazaniu o. Arnold Chrapkowski przypomniał za Benedyktem XVI, że święci nie byli idealistami oderwanymi od rzeczywistości; ale „byli tymi, którzy przelożyli Ewangelię na życie, i dlatego pokazują nam drogę: często stromą, trudną, wymagającą wspinania się ku górze, ale prowadzącą do prawdziwej rzeczywistości, do Boga”. Zwrócił uwagę, że i św. Paweł Pierwszy Pustelnik, choć jest postacią bardzo odległą, tak czasowo jak i geograficznie, to właśnie dzięki świętości przetrwał on w pamięci pokoleń, a paulini obierając go za wzór mniśszego życia, pragną iść drogą rad ewangelicznych i ewangelizowania współczesnego świata. Podkreślił, że mimo upływu stuleci Pawłowa droga ku Bogu uczy przede wszystkim tego, że świętość jest możliwa do osiągnięcia, jeśli całkowicie zaufamy Bogu, powierzymy się Bożej Opatrzności.

O. Chrapkowski wskazał, że w życiu św. Pawła doskonale wypełniła się Jezusowa obietnica, że każdy, kto „dla Jego imienia opuści dom, braci lub siostry, ojca lub matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy”. Patron paulinów był właśnie takim człowiekiem, który „choć posiadał wiele dóbr, opuścił wszystko i zaufa Panu; zostawił karierę, rodzinę, majątek, opuścił wszystko, by zyskać stokroć tyle”; zyskał nową duchową rodzinę, a byli to bracia i siostry, za których modlił się wznosząc ręce do Boga, zyskał ucznia, przyjaciela, brata, wiernego naśladowcę w osobie św. Antoniego.

Generał Paulinów ukazał także analogię między życiem Patrona, które było traceniem tego, co ziemskie dla Boga, drogą zaufania a historią zakonu, który także wiele tracił.

- Zakon musiał w ciągu historii opuścić bogaty i piękny czas budowania i wzrostu duchowości i kultury, którą tworzył w kolejnych krajach, zwłaszcza w XVII i XVIII w. Musiał stracić wiele pełnych życia klasztorów, zamknąć czas pięknych ludzkich pomysłów i planów. Jednak to dzięki nie ludzkim pomysłom, ale

dzięki zaufaniu Bożej Opatrzności, dzięki ufności, zakon zyskał wiele, stokroć tyle otrzymał. Zyskał nade wszystko duchową siłę w zjednoczeniu z Bogiem, zyskał nowych braci, nowe domy, nowe perspektywy, które wpisane były tak bardzo głęboko w tajemnicę krzyża – przypominał Generał Paulinów. Dodał, że właśnie ta trudna historia Zakonu naznaczona momentami ogromnego cierpienia i wyniszczenia, jak choćby w czasie najazdów tureckich, w okresie kasat, czy też zniewoleń totalitarnych, ukazuje prawdę o całkowitym zaufaniu Bogu i zupełnym zespoleniu się z tajemnicą Krzyża, który był zawsze źródłem życia i prowadził do świętości.



Prasowe Jasnej Góry / foto: Krzysztof Świertok

O. Chrapkowski podkreślił, że droga świętości wyznaczona przez św. Pawła z Teb to droga zaufania i wiary, tracenia, tego co ziemskie, by zyskać to, co Boże, wypełnienia do końca powołania, które dał Bóg. Wskazał, że „trzeba wyzbyć się myślenia, które być może jest ciasne i zamknięte; trzeba stracić serce, które być może przyzwyczajone jest do patrzenia bardziej na siebie niż na innych, stracić ducha, być może nie mającego motywacji i pozbawionego wiary, stracić poczucie samowystarczalności”. - Co zyskać: przekonanie, że u podstaw wiary nie leży lęk, lecz zaufanie; nie samowystarczalność, lecz ufność i powierzenie; nie aktywizm, lecz słuchanie Bożego słowa, które przychodzi, by oświecić człowieka od środka. Zyskać wreszcie zaproszenie, by wejść głębiej w tajemnicę wiary i pozwolić, by Słowo Boga poprowadziło nas tam, dokąd samo przyszło prowadzić - ku życiu, które rodzi się z Boga – przekonywał paulin. Zdaniem kaznodziei ta pozorna strata otwiera całkowicie nową przestrzeń życia, która realizuje się w życiu klasztornym, w posłudze duszpasterskiej ojców, w wiernej posłudze braci zakonnych.

- Każdy z nas tej radości posiadania wielu braci, siostr, matek, ojców czy

domów doświadcza, gdy dostrzegamy w każdym spotkanym człowieku kogoś, kto wart jest miłości i szacunku, wtedy, gdy drugi człowiek staje się kimś bliskim, któremu warto i trzeba pomóc, któremu warto ofiarować swój czas, talenty, zdolności. Po prostu – gdy zechcemy radykalnie i całkowicie żyć ideałami Ewangelii, żyć Pawłową drogą do Boga, to nagroda obiecana przez Pana nas nie ominie – zapewniał Generał Paulinów.

Zachęcał współbraci, by w pełnieniu paulińskiego powołania być czujnym i dyspozycyjnym, „bo kochać, to znaczy być wrażliwym na drugiego człowieka”. - Wszyscy jesteśmy w ręku Boga. Dlatego bez lęku, zjednoczeni, ręka w rękę z Bogiem i ze sobą nawzajem idźmy na przód. Jesteśmy uczniami Chrystusa. Chrystus idzie przed nami – mówił o. Chrapkowski.

Zakonnicy obchodzą dziś tzw. uroczystości wewnętrzne, kiedy w Kościele wspomina się św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Świętowanie z udziałem wiernych, a zwłaszcza dzieci, których także patronem jest święty pustelnik odbędzie się w najbliższą niedzielę, 18 stycznia.

Św. Paweł Pierwszy Pustelnik żył w Egipcie na przełomie III i IV w. Ponad 90 lat spędził na pustyni, uciekając na nią przed prześladowcami. Właśnie tego świętego obrali w XIII w. na swego patrona pustelnicy wstępujący do powstającego wtedy na Węgrzech nowego zakonu. Od jego imienia wywodzi się potoczna nazwa paulinów, czyli Zakonu Św. Pawła Pierwszego Pustelnika. Szczyt swego rozwoju Zakon osiągnął w XVI w., kiedy to w krajach Europy, a nawet w Palestynie i Egipcie w 8 prowincjach istniało 300 klasztorów. Klęska wojska węgierskiego w bitwie z Turkami pod Mohaczem w 1526 r. przyniosła wielkie spustoszenie także dla paulińskich wspólnot. Turcy zburzyli dziesiątki klasztorów, spłonęły archiwa i biblioteki, zakonnicy ponieśli męczeńską śmierć. Od 1382 r. Zakon sprawuje pieczę nad jednym z najważniejszych sanktuariów świata - Jasną Górą. Od XV w. paulini obejmują parafie, a także opiekę nad ruchem pielgrzymkowym.

W 17 krajach, na 4 kontynentach – w Europie, Afryce, Ameryce Północnej i Australii - posługuje obecnie prawie pół tysiąca paulinów. *Mirosława Szymusiak*

Za: www.jasnagora.pl

KARD. RYŚ DO URSZULANEK UNII RZYMSKIEJ

– Jezus dociera do głębi i leczy to, co jest podstawową raną, co jest największym problemem. Zewnętrzne uzdrowienie, jak w tej Ewangelii, staje się znakiem procesu, który się dokonał w środku – mówił kard. Grzegorz Ryś podczas wizyty w Zgromadzeniu Zakonnym Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej.

W homilii kardynał nawiązał do słów z Pierwszej Księgi Samuela. Mówią one o przekazaniu władzy synom Samuela, którzy wykorzystywali swoją pozycję i wydawali fałszywe wyroki za pieniądze. Wtedy okazało się, że dotychczasowy model kierowania ludem przestał się sprawdzać. Starszyzna Izraela wobec tego zaproponowała, by zrezygnować ze swej tożsamości oraz relacji władzy i posłuszeństwa, w odniesieniu bezpośrednio do Boga. Chcieli ustanowić króla, podobnie jak w innych narodach. – Jezus mówi wyraźnie w Ewangelii: nie tak będzie między wami. Jest coś, co jest naszą specyfiką, jest coś, co nas wyróżnia. Nie jesteśmy jak każda inna wspólnota – zauważył metropolita krakowski. – Nie rezygnujcie z tego, tylko dlatego, że nie wychodzi. Nie wolno. Trzeba myśleć po Bożemu. Ma być inaczej, nie tak jak w świecie – mówił.

W dalszej części homilii odwołał się do Ewangelii o przyniesieniu paralytyka przed oblicze Jezusa. – Mam nadzieję, że tak u Was jest. Że jak jest siostra, która jest sparaliżowana, to się znajdują cztery, które ją przyniosą do Jezusa – mówił. Zauważył, że to ze względu na wiarę osób, którzy nieśli nosze, Zbawiciel zdecydował się uzdrowić człowieka. Kard. Grzegorz Ryś mówił, że właśnie w takich momentach sprawdza się siła wspólnoty.

Wskazał, że w oczach tych, którzy przynieśli sparaliżowanego, jego największym problemem była sama choroba. Jezus postawił jednak inną diagnozę: największym problemem tego człowieka były grzechy. – Wizytacja to jest czas oceny i dia-

gnozy. Najlepsza diagnoza jest ta, która wynika z rozeznania Jezusowego. Jezus patrzy i widzi. Patrzy dość głęboko. Ponad to, co widać. I poza to, co widać – mówił kardynał i przypomniał słowa św. Jana Pawła II o „uzdrowieniu źródłowym”. – Jak nie zejdziesz tam, gdzie jest źródło problemu, to nie ma uzdrowienia – podkreślił metropolita. – Jeśli się nie dotyka tematu grzechu, to się nie dotyka problemu – dodał.



Wskazał, w jaki sposób dotknąć grzechu. Paralytyk nie obraził się na Jezusa, ponieważ najpierw usłyszał słowa „dziecko”. – Zanim mu powiedział, że potrzebuje odpuszczenia grzechów, to mu pokazał, jaką on ma w sobie godność. Kim jest. Że jest dzieckiem Boga – zauważył. – Jak Jezus do nas mówi o grzechu, to nas nigdy nie poniewiera. On do nas mówi zawsze z najwyższym szacunkiem – stwierdził. – Jezus dociera do głębi i leczy to, co jest podstawową raną, co jest największym problemem. Zewnętrzne uzdrowienie, jak w tej Ewangelii, staje się znakiem procesu, który się dokonał w środku – dodał na zakończenie.

Za: www.diecezja.pl

SETNE URODZINY SIOSTRY KRZYSZTOFY ZGUDY CSL

W sobotę 17 stycznia w klasztorze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Loretańskiej w Warszawie Rembertowie świętowano 100. urodziny Siostry Krzysztofy Stanisławy Zgudy CSL. Od rana wspólnota sióstr trwała na modlitwie dziękczynnej za dar jej życia i wieloletniej służby Kościołowi.

2 lutego br. Siostra Krzysztofa będzie obchodziła 75-lecie ślubów zakonnych. Ten sam jubileusz w tym roku przeżyje również Siostra Beata Parys, która w dniu jubileuszu będzie miała 102 lata. Trzecia siostra z ich nowicjatu – Siostra Romualda – 15 sierpnia w Loretto będzie świętować 75-lecie profesji zakonnej. To wyjątkowe świadectwo wierności powołaniu.



Siostra Krzysztofa pochodzi z Makowa Podhalańskiego. Z okazji jubileuszu otrzymała gratulacje od władz swojej rodzinnej miejscowości, na które odpowiedziała nagraniem podziękowaniem w języku polskim i włoskim, zapewniając o modlitwie.

Jeszcze przed wstąpieniem do zgromadzenia, w czasie okupacji, była zelatorką kółka różańcowego, prowadząc comiesięczne spotkania i zmianę tajemnic w domu rodzinnym. Jej powołanie dojrzewało w modlitwie i codziennym uczestnictwie we Mszy Świętej.

O loretankach dowiedziała się z czasopisma „Kółko Różańcowe”. Choć początkowo otrzymała odpowiedź odmowną ze względu na stan zdrowia, po ponownym zgłoszeniu została przyjęta w 1948 roku.

W czasie życia zakonnego posługiwała m.in. w Warszawie, Sadownem, Włodawie, Loretto, Mińsku Mazowieckim oraz we Włoszech. Od 1992 r. mieszka w klasztorze w Rembertowie, gdzie swoją obecnością i modlitwą nadal ubogaca wspólnotę. s. *Wioletta Aneta Ostrowska*, asystentka generalna

KIEDY BEATYFIKACJA JEZUITY O. JÓZEFA ANDRASZA, KIEROWNIKA DUCHOWEGO ŚW. FAUSTYNY?

1 lutego minie 63. rocznica śmierci jezuitę o. Józefa Andrasza – spowiednika i kierownika duchowego kilku świętych (m.in. św. Faustyny Kowalskiej) oraz propagatora kultu Serca Jezusowego i Miłosierdzia Bożego. Rok temu rozpoczął jego proces beatyfikacyjny. Jak mówi prowadzący proces o. Mariusz Balcerak SJ, niemal wszystkie materiały są już gotowe. Teraz kluczowa kwestia to cud potrzebny do beatyfikacji.

1 lutego, w 63. rocznicę śmierci o. Józefa Andrasza i pierwszą rocznicę rozpoczęcia jego procesu beatyfikacyjnego, w bazylice Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kopernika w Krakowie o godz. 15.30 odprawiona zostanie Msza św. w intencji beatyfikacji jezuitę (Msza będzie transmitowana na stronie <https://bazylika.jezuici.pl/transmisja-live/>). Po Eucharystii, o godz. 17.00, w sali nr 9 Wspólnoty Akademickiej Jezuitów (WAJ) odbędzie się premiera filmu dokumentalnego „Powiernik świętych – o. Józef Andrasz”.

Zainteresowanie postacią o. Andrasza jest duże – przyznaje wicepostulator procesu beatyfikacyjnego o. Mariusz Balcerak SJ (formalnie główną osobą prowadzącą wszystkie procesy beatyfikacyjne i kanonizacyjne jezuitów na świecie jest postulator generalny zakonu w Rzymie). Po tym, jak 1 lutego 2025 r. oficjalnie rozpoczął się proces od zaprzysiężenia Trybunału i pierwszej sesji w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, w wielu mediach katolickich i świeckich ukazały się materiały o o. Andraszu. W minionym roku o. Balcerak został zaproszony do poprowadzenia kilkunastu rekolekcji w parafiach i zgromadzeniach zakonnych, podczas których mówił o Miłosierdziu Bożym oraz św. Faustynie i jej spowiedniku oraz o Najświętszym Sercu Jezusa. Na temat o. Andrasza powstają obecnie dwie prace doktorskie, a dwie magisterskie zostały już napisane i obronione; w planach są kolejne. Ciekawym wątkiem okazało się pochodzenie o. Andrasza. Jak ustalono wstępnie – ale z dużym prawdopodobieństwem – jego pradziadek był Węgrem.

Pojawiły się też informacje o domniemanych cudach. „Zgłosiło się do mnie ponad dwadzieścia osób, które są przekonane, że doznały różnych łask za wstawiennictwem o. Józefa. Świadkowie ci złożyli już oficjalne świadectwa przed Trybunałem” – informuje o. Balcerak. Wszystkie te osoby dowiedziały się o procesie za pośrednictwem mediów. „Pięć z nich znało osobiście o. Andrasza. Ci państwo mają dzisiaj ponad 90 lat, ale cieszą się znakomitą pamięcią. Podali sporo ważnych i ciekawych informacji”. Czy któraś z tych spraw może zostać uznana za cud potrzebny do beatyfikacji? Zdaniem o. Balceraka jest jeszcze za wcześnie, żeby to ocenić. „Bardzo proszę o gorliwe modlitwy o uproszenie szczególnych łask, a także o dar beatyfikacji” – mówi wicepostulator.

Ile jeszcze może potrwać proces? O. Balcerak ocenia, że może to być kwestia trzech-pięciu lat. 95 proc. materiału jest już zgromadzone.

„Jestem przekonany, że o. Andrasz zasługuje na to, żeby być wzięty pod uwagę jako kandydat na ołtarze. To wszystko, czego się o nim dowiedziałem, świadczy o tym, że był człowiekiem kochającym Boga i oddanym Bogu. Przyczynił się też do świętości pięciu osób, które zostały obdarzone przez Kościół tytułami świętych, błogosławionych i sług Bożych” – podkreśla o. Balcerak. Ojciec Andrasz nie prowadził wprawdzie dziennika duchowego albo takie zapiski się nie zachowały, ale wiadomo całkiem sporo o jego życiu duchowym. Ciekawym źródłem mogą być np. jego odpowiedzi na listy czytelników zamieszczone w piśmie „Posłaniec Serca Jezusowego”. Dużo zależy od zaistnienia i trwałości cudu.



Najbliższy ważny punkt na drodze do beatyfikacji to przygotowanie *positio*, czyli obszernego materiału na temat życia i sylwetki duchowej kandydata na ołtarze. Kiedy *positio* zostanie zatwierdzone, sługa Boży będzie miał oficjalny tytuł czcigodnego sługi Bożego.

Choć proces beatyfikacyjny jest w toku, już teraz pojawiły się prośby o relikwie o. Andrasza. Takie zapytania nadeszły nie tylko z Polski, ale także np. z Filipin, Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Sri Lanki i kilku krajów europejskich, np. Włoch, Francji, Irlandii, Malty. Póki co, szczątki o. Andrasza spoczywają w jezuickiej kwaterze na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Ekshumacja ciała będzie jednym z etapów procesu beatyfikacyjnego.

W czerwcu w Krakowie na Uniwersytecie „Ignatianum” odbędzie się konferencja naukowa poświęcona służbie Bożemu o. Józefowi Andraszowi i jego wkładowi w kult Najświętszego Serca Pana Jezusa i Miłosierdzia Bożego. Za: www.ekai.pl

ŁÓDZKIE TECHNIKUM SALEZJAŃSKIE NAJLEPSZYM TECHNIKUM W ŁÓDZI

Jak informuje Warszawska Inspektorat Księża Salezjanów w tegorocznym Rankingu Techników „Perspektywy 2026” Technikum Salezjańskie im. św. Józefa Rzemieślnika w Łodzi zostało wysoko sklasyfikowane w zestawieniach ogólnopolskich i lokalnych.



Łódzkie Technikum Salezjańskie zajęło:

13. miejsce w Polsce wśród techników,
2. miejsce w województwie łódzkim,
1. miejsce w Łodzi w rankingu techników.

To wyróżnienie potwierdza zaangażowanie uczniów i nauczycieli oraz solidną pracę, którą wykonujemy każdego dnia.

Ranking Perspektywy opiera się na obiektywnych danych, takich jak wyniki egzaminów i osiągnięcia uczniów, co czyni ten wynik szczególnie wartościowym.

– Już teraz zapraszamy wszystkich przyszłych ósmoklasistów i ich rodziców

na Dzień Otwarty – 25 stycznia o godzinie 10:00, aby poznać Salezjańskie Szkoły Rzemiosł w Łodzi bliżej, zobaczyć pracownie i porozmawiać z nauczycielami oraz uczniami. – czytamy na stronie Inspektorii Salezjańskiej.

To wyróżnienie potwierdza, że ucząc się w Salezjańskich Szkołach Rzemiosł masz szansę zdobywać wiedzę i umiejętności na poziomie, który plasuje nas w czołówce techników w kraju! Lider Rankingu Techników Perspektywy 2026 w Łodzi. Za: www.archidiecezja.lodz.pl

BCU – NOWY ROZDZIAŁ W EDUKACJI ZAWODOWEJ. ROZMOWA Z KS. INSPEKTOREM TADEUSZEM JARECKIM

Meble News: Branżowe Centrum Umiejętności Przedsiębiorców Mebli w Różanymstoku jest dziś na etapie przygotowań do uruchomienia. Jak opisałby książkę główną ideę tego projektu i jakie ambicje mu od początku przyświecają?

Ks. Tadeusz Jarecki: Główną ideą przedsięwzięcia jest stworzenie miejsca łączącego edukację zawodową z realiami nowoczesnego przemysłu. Zgodnie z założeniami programu ma to być przestrzeń, w której młodzi ludzie, dorośli, pracownicy firm i nauczyciele zawodu mogą zdobywać kompetencje odpowiadające na konkretne potrzeby rynku.

Meble News: W jakim momencie procesu jesteście obecnie i które elementy są dziś kluczowe przed oficjalnym rozpoczęciem działalności centrum?

T.J.: Jesteśmy na etapie końcowym prac budowlanych i wyposażania placówki, pierwsze kursy i szkolenia rozpoczną się na początku 2026 roku. W tej chwili najważniejsze jest dla nas zapewnienie wysokiej jakości – zarówno sprzętu, jak i kadry. Skupiamy się także na poszerzaniu współpracy z firmami branżowymi, które będą partnerami BCU.

Meble News: Co było największym wyzwaniem podczas fazy planowania i budowania BCU – od koncepcji do realnej infrastruktury?

T.J.: Największym wyzwaniem było zbudowanie naszej oferty tak, by odpowiadała na rzeczywiste potrzeby branży. Dlatego też od samego początku w proces tworzenia BCU zaangażowani są przedstawiciele naszego Partnera – Ogólnopolskiej Izby Gospodarczej Producentów Mebli. Równolegle prowadzimy badanie zapotrzebowania rynku pracy na umiejętności w branży.

Meble News: Jak wyglądało tworzenie modelu funkcjonowania centrum i kto brał udział w jego projektowaniu: branża, eksperci, edukatorzy, administracja?

T.J.: Jak wspominałem, Partner Branżowy – Ogólnopolska Izba Producentów Mebli, był zaangażowany już na etapie przygotowywania wniosku o dofinansowanie projektu. Dzięki temu zyskaliśmy możliwość kontaktu z firmami, ekspertami i wieloma innymi osobami, które dzieląc się swoim doświadczeniem, umożliwiły powstanie BCU. Zaprosiliśmy do rozmów firmy, które wiedzą, jak wygląda produkcja mebli „od środka”, a także edukatorów, którzy znają potrzeby młodzieży. Dzięki temu powstała koncepcja oparta na synergii: praktyka, technologia i pedagogika w jednym miejscu.

Meble News: Czym BCU w Różanymstoku ma się wyróżniać już od pierwszego dnia działania na tle innych placówek kształcenia zawodowego?

T.J.: BCU w Różanymstoku ma się wyróżniać przede wszystkim sposobem pracy i podejściem do kształcenia zawodowego. Już od pierwszego dnia chcemy funkcjonować jak miejsce, w którym edukacja jest ściśle powiązana z tym, jak wygląda współczesna produkcja mebli – z jej dynamiką, organizacją i oczekiwaniami wobec pracowników. Stawiamy na bliską współpracę z firmami, które będą współtworzyć programy, prowadzić szkolenia i wprowadzać uczestników w kulturę pracy charakterystyczną dla nowoczesnych zakładów. Wyróżniać nas ma także elastyczność i szybkość reagowania na potrzeby rynku – możliwość modyfikowania kursów, otwierania nowych modułów, poszerzania oferty zgodnie z tym, czego oczekuje branża.



Meble News: Jakie potrzeby branży meblarskiej stały się punktem wyjścia do powołania tej inicjatywy?

T.J.: Branża w ostatnich latach sygnalizuje brak wykwalifikowanych stolarzy, tapicerów i pracowników produkcji. Potrzebni są fachowcy, którzy rozumieją zarówno tradycyjne rzemiosło, jak i nowoczesne technologie. To właśnie te potrzeby stały się fundamentem naszego projektu.

Meble News: Jakie kierunki kształcenia i formy wsparcia planujecie uruchomić w pierwszej kolejności?

T.J.: Będziemy prowadzić kształcenie dotyczące zawodów: stolarz i tapicer. Osoby biorące udział w kursach i szkoleniach będą mogły zdobyć m.in. umiejętności w zakresie operowania sprzętami wykorzystywanymi w produkcji mebli, np. obrabiarzami CNC, cutterami, okleiniarkami, piłami itp. Dodatkowo mamy w programie kursy projektanta, kierownika produkcji, nowoczesnego zarządzania w branży meblarskiej, których uczestnicy zdobędą certyfikaty kwalifikacji. Dla osób dorosłych przewidujemy kursy 30-godzinne, dla młodzieży i nauczycieli – 15-godzinne. Całą listę kursów można znaleźć na stronie internetowej BCU, gdzie będzie dostępny też formularz zgłoszeniowy – bcumeble.pl

Meble News: W jaki sposób przygotowujecie kadrę dydaktyczną do pracy w nowoczesnym, silnie zorientowanym na przemysł centrum kompetencji?

T.J.: Naszą kadrę budujemy w dużej mierze z praktyków związanych bezpośrednio z branżą meblarską – osób, które znają realia produkcji, rytm pracy zakładów i aktualne standardy technologiczne. Wybieramy specjalistów, którzy mają nie tylko doświadczenie zawodowe, ale również kompetencje pedagogiczne: umiejętność klarownego przekazywania wiedzy, cierpliwość i gotowość do towarzyszenia uczestnikom w procesie rozwoju.

Meble News: Jak wygląda współpraca z firmami i organizacjami branżowymi jeszcze przed startem BCU i jaką rolę mają one odegrać po jego uruchomieniu?

T.J.: Współpraca z branżą rozpoczęła się na długo przed oficjalnym otwarciem centrum. Od początku realizacji projektu prowadziliśmy liczne spotkania z firmami meblarskimi, aby wspólnie wypracować strategię współpracy i dobrze zrozumieć oczekiwania rynku. Regularnie uczestniczymy też w targach, konferencjach i wydarzeniach branżowych – to dla nas okazja do poszerzania kontaktów, wymiany doświadczeń i badania aktualnych potrzeb sektora. Po uruchomieniu BCU firmy mają być nie tylko partnerami, ale i współtwórcami naszej oferty. Widzimy ich jako stałych doradców, którzy pomogą nam dbać o jakość i adekwatność naszych kursów i szkoleń.

Meble News: Jakie znaczenie ma lokalizacja w Różanymstoku – czy ma to być impuls rozwojowy nie tylko dla branży, ale i dla całego regionu?

T.J.: Różanystok ma ogromny potencjał – jest miejscem spokojnym, sprzyjającym nauce, a jednocześnie położonym dość blisko centrów przemysłu meblarskiego. Chcemy, aby BCU było impulsem nie tylko dla branży, ale również dla całego regionu, tworząc nowe możliwości edukacyjne i zawodowe.

Meble News: Czego najbardziej obawia się ksiądz na tym etapie, a co napawa największym optymizmem?

T.J.: Naturalnym wyzwaniem jest zawsze moment startu – czy wszystkie elementy zadziałają, czy programy sprawdzą się w praktyce. Optymizmem napawa natomiast duże zaangażowanie zespołu i partnerów branżowych. Widzę, że wszyscy naprawdę chcą, aby to miejsce służyło ludziom i branży.

Meble News: Gdyby miał ksiądz opisać moment startu BCU jednym zdaniem – jaką zmianę ma on symbolizować dla polskiego przemysłu meblarskiego i edukacji zawodowej?

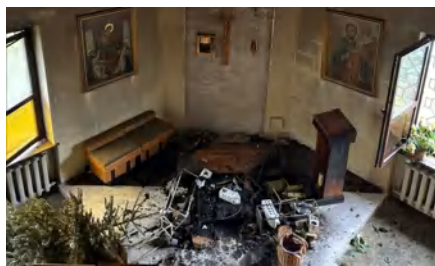
T.J.: Start BCU ma symbolizować nowy etap w edukacji zawodowej: powrót do rzemiosła, wspartego najnowszą technologią i partnerstwem przemysłu. To krok w stronę edukacji, która jest praktyczna, nowoczesna i naprawdę potrzebna polskiej gospodarce. Meble News: Dziękuję za rozmowę

Za: www.salezjanie.waw.pl

POZNAŃ: DOMINIKANKI PROSZĄ O POMOC PO POŻARZE KAPLICY KLASZTORNEJ

Fundacja Sióstr św. Dominika prowadzi zbiórkę na rzecz sióstr dominikanek z Poznania po pożarze kaplicy klasztornej. Zbiórka potrwa do końca roku. Do pożaru doszło w sobotę 17 stycznia po godz. 12.00. Kaplica, która stanowi centralne miejsce życia wspólnoty zakonnej, uległa poważnym zniszczeniom. Jak podkreślają siostry, jest to przestrzeń modlitwy i spotkań, w której odbywały się m.in. sobotnie Eucharystie, adwentowe i

wielkopostne dni skupienia oraz modlitwy z udziałem dzieci.



Siostry wyrażają wdzięczność rodzicom i pracownikom przedszkola, którzy szybko zaangażowali się w pomoc przy pracach porządkowych po pożarze. Dziękują

również osobom oferującym wsparcie oraz duchownym z parafii za pomoc duchową, udzielenie noclegu i zapewnienie ciepłych posiłków.

Dominikanki zapowiadają podjęcie działań zmierzających do odbudowy i remontu zniszczonej kaplicy. W związku z tym zwracają się z prośbą o wsparcie materialne, które pozwoli przywrócić kaplicę do dalszego użytkowania. Informują także, że będą na bieżąco przekazywać informacje o kolejnych etapach działań. Zbiórkę można wesprzeć za pośrednictwem portalu siepomaga.pl.

Za: www.ekai.pl

Refleksja tygodnia

KAŻDY W SWOIM ŻYCIU MUSI BRONIĆ KRZYŻA

Abp Marek Jędraszewski w Kalwarii Zebrzydowskiej

– Zmaganie o krzyż ciągle trwa i dotyka każdego pokolenia. Każdy w swoim życiu – mniej lub bardziej otwarcie – musi bronić krzyża – w swoim sercu, w swoim najbliższym otoczeniu, także w przestrzeni publicznej – w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej mówił abp Marek Jędraszewski.

Na początku Eucharystii o. Cyprian Moryc OFM, kustosz Sanktuarium Pasyjno-Maryjnego w Kalwarii Zebrzydowskiej przywitał abp. Marka Jędraszewskiego i wszystkich zgromadzonych. – Bardzo się cieszymy. Dziękujemy na przyjaźń, za obecność – podkreślił gospodarz Polskiej Jerozolimy. Arcybiskup modlił się w intencji Misterium Kalwaryjskiego, do którego przygotowania rozpoczynają się dzisiaj. Przy tej okazji kustosz powitał też wszystkich twórców – aktorów, reży-

serów i koordynatorów. – Modlimy się, aby Pan Jezus nam błogosławił w tym ważnym wydarzeniu – mówił o. Moryc.

W homilii abp Marek Jędraszewski zauważył, że prorok Izajasz w imieniu Boga bardzo precyzyjnie określił zadanie Mesjasza. – Najpierw Mesjasz ma nawrócić do Boga Synów Jakuba i zgromadzić wokół Boga cały lud izraelski, ale jednocześnie przed Mesjaszem stoi zadanie prawdziwie uniwersalistyczne, wykraczające poza sam naród żydowski – mówił, przywołując słowa Izajasza z pierwszego czytania: „o zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowią cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi”.

Arcybiskup senior przypomniał, że Żydzi czekali na spełnienie tej zapowiedzi 800 lat. Jej wypełnienie przedstawia odczytana Ewangelia, gdy nad Jordanem Jan Chrzciciel wobec zebranych tłumów, wyjawiał prawdziwą tożsamość Jezusa: „Ujrzałem ducha, który zstępował z nieba jak gołębica i spoczął na Nim”. Metropolita krakowski senior zwrócił uwagę na formę tego oświadczenia – osobistego świadectwa „ja ujrzałem”. Przypominał, że w tym samym momencie Jan wskazuje też na zbawcze zadanie Chrystusa, mówiąc o „Baranku Bożym, który gładzi grzechy świata”. – To właśnie tam nad Jordanem, zaczęły się zbawcze dzieje, polegające najpierw na nauczaniu publicznym Pana Jezusa, a następnie na tym, co stanowiło szczyt Jego działalności: Jego Pascha, Jego przejście z tego świata do Ojca przez cierpienie, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie – podkreślił.

Zauważył, że owocem zbawczej działalności Pana Jezusa, jest wielki nakaz misyjny, jakiego udzielił Apostołom przed swoim wniebowstąpieniem: „Dana jest mi wszelka władza na niebie i na ziemi. Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca, i Syna i Ducha Świętego”.

Odwołując się do drugiego czytania – z Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian – arcybiskup podkreślił, że stanowi on „jeden z pierwszych przejawów tego, że Apostołowie rzeczywistość poszli na cały świat i głosili Ewangelię wszystkim narodom, w tym także poganom”. W tym kontekście zauważył, że łaska i pokój, o których pisze Apostoł Narodów nie są „łatwym i bezproblemowym spokojem, który można osiągnąć na drodze zginiętych kompromisów”. Metropolita krakowski senior jako przyczynę wskazał na jasno nakreślony przez św. Pawła spór pomiędzy chrześcijanami a otaczającym ich światem. – Spór, który ma imię „Chrystus ukrzyżowany” – wyjaśnił, dodając, że dla wierzących to Jezus jest Bożą mocą i Bożą mądrością. – Tego Chrystusa Kościół głosi całemu światu, zgodnie z tym, co polecił czynić Apostołom – zaznaczył.

Przypomniał również, że ta prawda dotarła na polskie ziemie ponad 1050 lat temu – poprzez chrzest Mieszka I w 966 roku. Arcybiskup przywołał przedstawienie tego wydarzenia pędzla Jana Matejki, opisując następnie symbolikę poszczególnych elementów widocznych na obrazie. – Takie są początki dziejów naszego narodu, bo poza jedną datą wcześniejszą – 963 roku, kiedy Mieszko poniósł klęskę w bitwie z Wichmanem – nie znamy wcześniejszych dziejów. – Polska zrodziła się poprzez chrzest jako państwo i jako naród mający chrześcijańską tożsamość – podkreślił abp Marek Jędraszewski, zwracając jednak uwagę, że nie oznacza to, że dalsze dzieje wolne były od zmagania o krzyż. Wskazał na dziesięciolecia walk Polaków z reżimami – nazistowskim i komunistycznym. – Niestety nie jest to wcale raz na zawsze zamknięta w naszych dziejach karta historii – przyznał.

Nawiązał przy tym do wydarzeń w szkole w Kielnie w grudniu ubiegłego roku. Nazwał je „znakiem skrajnej nietolerancji”, zwracając jednocześnie uwagę na postawę dzieci i ich rodziców, którzy stanęli w obronie krzyża. Arcybiskup senior przypomniał w tym kontekście wydarzenie z roku 1984, kiedy w Zespole Szkół Zawodowych we Włoszczowie dyrekcja zaczęła usuwać szkolne krzyże, młodzież domagała się ich powrotu do sal lekcyjnych. Podkreślił, że petycję w tej sprawie podpisało 95 proc. uczniów, a w obliczu braku reakcji szkolnych władz, sami powiesili krzyże na ścianach klas. Ich ponowne usunięcie skutkowało rozpoczęciem strajku okupacyjnego, a po jego zakończeniu uczestników dotknęły represje. Metropolita krakowski senior zaznaczył, że z zarzutów obrońcy krzyża oczyszczeni zostali dopiero po przemianach 1989 roku. – Przypominam tamten fakt, przez wielu dzisiaj zapomniany, by przypomnieć właśnie tutaj, w tym świętym miejscu, w Kalwarii, gdzie tak bardzo czci się krzyż, gdzie tak głęboko przeżywa się Misterium Męki i Śmierci Pana Naszego Jezusa Chrystusa, że zmaganie o krzyż ciągle trwa i dotyka każdego pokolenia. Każdy w swoim życiu – mniej lub bardziej otwarcie – musi bronić krzyża – w swoim sercu, w swoim najbliższym otoczeniu, także w przestrzeni publicznej – podkreślił abp Marek Jędraszewski, przywołując słowa św. Jana Pawła II spod Wielkiej Krokwi „Brońcie krzyża!”.



Powrócił również do słów Izajasza, przypominając, że także współcześni wierzący są powołani poprzez chrzest do tego, aby być „światłością dla pogan”. – Właśnie po to, aby Boże Zbawienie dotarło do krańców ziemi. To jest nasze chrześcijańskie zadanie, z którego nikt i nic nie jest w stanie zwolnić – mówił arcybiskup senior. Przywołał na koniec tekst utworu nieznanego autora „Nie zdejmę Krzyża z mojej ściany”.

Przed błogosławieństwem o. Cyprian Moryc OFM podziękował abp. Markowi Jędraszewskiemu za obecność, wspólną modlitwę i za „krzepiące słowo o krzyżu”.

Po Eucharystii arcybiskup senior wziął udział w tradycyjnych jasełkach, przygotowanych przez Franciszkańską Młodzież Oazową w budynku seminarium bernardynów. Po spektaklu zaapelował, żeby być wciąż wrażliwym na piękno otaczającego nas świata, o którym w „Pieśni słonecznej” pisał św. Franciszek. – Dziękuję wszystkim pomysłodawcom, twórcom. Dziękuję ja i dziękujemy my wszyscy, bo w tych jasełkach dzisiaj była zawarta prawda i o stworzeniu świata i o tym, że Pan Bóg nas kocha, i o tym, że dał swojego Syna – mówił abp Marek Jędraszewski na zakończenie i życzył wszystkim zebranym, aby wzorem Biedaczyny z Asyżu w nowym roku „wielbić Pana Boga w całym niezmiernym dziele Jego Stworzenia”.

Za: www.kalwaria.eu

Wiadomości zagraniczne

BP NYKIEL O ROKU ŚW. FRANCISZKA: NADAĆ SERCU DOBRĄ ORIENTACJĘ

Nie musimy obawiać się, że święte czasy jubileuszy „spowszednieją”. One nie są po to, by nas nieustannie zachwycać, ale by nadawać poprawną orientację sercu – wskazał bp Krzysztof Nykiel w rozmowie z mediami watykańskimi w kontekście rozpoczętego Roku Świętego Franciszka. O tym, że miłosierdzie przekracza granice ludzkiej sprawiedliwości, odpust nie jest „automatem do łask”, radości Kościoła i zagrożeniu „inflacją świętości” mówił regens Penitencjarii Apostolskiej.

Penitencjaria Apostolska, zgodnie z wolą Papieża Leona XIV, wydała dekret o udzieleniu odpustu zupełnego w Roku Świętego Franciszka, który przypada na 800. rocznicę jego śmierci. O jakie dokładnie warunki chodzi? Czym w istocie jest odpust zupełny i dla kogo jest on przeznaczony?

Penitencjaria Apostolska, zgodnie z wolą Papieża Leona XIV, wydała dekret udzielający wiernym odpustu zupełnego w Roku Świętego Franciszka, obchodzonym z okazji 800. rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu. Przypominam, że odpust jest konkretnym przejawem Bożego miłosierdzia, które przekracza granice ludzkiej sprawiedliwości i je przemienia. Ten skarb łaski został otwar-

ty przez Jezusa Chrystusa. Jaśniej on w życiu świętych, w tym konkretnym przypadku św. Franciszka. Jego życie pokazuje, że Boże miłosierdzie działa w historii również przez ludzi, którzy otworzyli swoje serca na Jego działanie. Patrząc na jego przykład widzimy, że łaska Boża może przemienić nawet największe słabości. Daje nam to nadzieję na przebaczenie naszych grzechów i wsparcie w podążaniu drogą do świętości. Odpust pozwala uwolnić serce od ciężaru grzechu, ponieważ jest daniem przez Boga kary doczesnej za grzechy, które zostały już odpuszczone co do winy w sakramencie pokuty i pojednania, aby można było w pełnej wolności dokonać należytego zadośćuczynienia. Dlatego jubileusz również może stać się czasem duchowej odnowy, nawrócenia i pojednania. Jest okazją dla wiernych, aby na nowo ożywić swoją wiarę, wzmocnić relację z Bogiem i ze wspólnotą Kościoła.

Aby uzyskać odpust zupełny podczas Jubileuszu, należy spełnić pewne szczególne warunki, określone przez Kościół, jak: spowiedź sakramentalna, Komunia Eucharystyczna, wyznanie wiary, modlitwa zgodnie z intencjami Papieża, dzieło (dzieła) miłosierdzia, wewnętrzne oderwanie się od grzechu, nawet grzechu powszedniego. W Roku

Świętego Franciszka łaska ta staje się dostępna poprzez pobożną pielgrzymkę do kościołów franciszkańskich, udział w celebracjach jubileuszowych, modlitwę i rozmyślanie w duchu franciszkańskim, a także przez codzienne akty miłości bliźniego i pokory, które wyrażają duchowość św. Franciszka.

Pragnę zaznaczyć, że dekret wyraża radość Kościoła, że odpust jest dostępny dla wszystkich wiernych, a szczególne uznanie mają członkowie Rodzin Franciszkańskich, instytuty życia konsekrowanego i stowarzyszenia inspirowane duchowością franciszkańską. Pięknym elementem dokumentu jest również troska o osoby chore i starsze, które nie mogą opuścić domu; mogą one duchowo zjednoczyć się z obchodami Roku Świętego Franciszka, ofiarując Bogu swoje modlitwy, cierpienia i codzienne trudy życia, a spełnienie zwykłych warunków dokonają, gdy tylko będzie to możliwe. W istocie, odpust zupełny w Roku Świętego Franciszka jest wezwaniem do osobistego spotkania z miłością Boga, która uzdalnia do życia w pokoju, pokorze i radosnej ofiarności, na wzór św. Franciszka, który całym swoim życiem uczył nas traktować świat jako klasztor, a wszystkich ludzi jak braci i siostry.

Za nami wielkie duchowe przeżycie, jakim był Rok Jubileuszowy 2025. Teraz stajemy wobec kolejnego, szczególnego czasu – Roku Świętego Franciszka. Jak uniknąć duchowego „znużenia” wyjątkowymi wydarzeniami? Co możemy zrobić, by ten czas nie spowszedniał, ale stał się autentyczną okazją do pogłębienia wiary?

To bardzo trafne pytanie. Po intensywnych i pięknych doświadczeniach duchowych Wielkiego Jubileuszu, którego tematem byli *Pielgrzymi Nadziei*, rzeczywiście może grozić nam coś, co można nazwać „inflacją świętości”, gdy kolejne wyjątkowe wydarzenia tracą zdolność poruszania serca. Tymczasem w życiu wiary nie chodzi o ciągłe „więcej”, lecz o głębiej. Rok Jubileuszowy *Pielgrzymi Nadziei*, był czasem łaski, Kościół szeroko otworzył drzwi. Teraz kluczem jest, by zapytać: Co z tego czasu wydarzyło się we mnie? Bez zatrzymywania się i integracji przeżyć nawet najświętsze momenty pozostają na poziomie emocji. Pomocne może być w tym, aby powrócić do notatek, homilii, rekolekcji z Jubileuszu. Nazwanie i wyodrębnienie jednego konkretnego owocu, który mi pozostał (np. większe zaufanie, pojednanie, nowa praktyka modlitwy), uczynienie z niego punktu wyjścia, nie celu samego w sobie. Postać świętego Franciszka jest szczególnie cenna właśnie w kontekście duchowego znużenia. On nie proponuje „więcej praktyk”, ale prostotę i autentyczność: powrót do Ewangelii czytanej dosłownie i osobiście, radość z małych rzeczy, wiarę przeżywaną w relacjach, nie tylko w wydarzeniach. Rok poświęcony św. Franciszkowi może być zaproszeniem, by uprościć modlitwę pogłębiając ją, zamiast ją mnożyć; by bardziej żyć Ewangelią niż o niej mówić albo zapytać nie „co jeszcze zrobić?”, ale „z czego mogę zrezygnować?”.

Duchowe znużenie często, a przynajmniej nie rzadko, może się zrodzić z nieuświadomionego przekonania, że Bóg działa głównie w tym, co spektakularne. Tymczasem: świętość dojrzewa w rytmie codzienności, dlatego może warto postawić na jedną, stałą praktykę (krótka modlitwa Słowem Bożym, rachunek sumienia, adoracja), by nie szukać ciągle „nowych impulsów”, lecz pogłębiać to, co już jest. Pozwolić, by wiara była czasem „zwyczajna”, bez silnych emocji, ale wierna w codzienności. Św. Franciszek przypomina, że wiara bez miłości staje się pustą ideą. Autentyczne ożywienie duchowe często przychodzi nie przez kolejne celebracje, ale przez konkretne zaangażowanie na rzecz potrze-

bujących, troskę o stworzenie, bycie „bratem” lub „siostrą” dla kogoś obok. To chroni przed duchową konsumpcją i przenosi wiarę z poziomu przeżyć na poziom życia. Podsumowując: Nie musimy obawiać się, że święte czasy Jubileuszy „spowszednieją”. One nie są po to, by nas nieustannie zachwycać, ale by nadawać poprawną orientację sercu. Rok Świętego Franciszka nie musi stać się kolejnym rozdziałem pełnym duchowych efektów specjalnych, lecz cichym przejściem od entuzjazmu do pogłębionej dojrzałości, od spektakularnego świętowania do naśladowania w codzienności.

W dokumencie Penitencjarii Apostolskiej czytamy słowa: „Niech ten Rok Świętego Franciszka pobudzi nas wszystkich, każdego według jego możliwości, do naśladowania Biedaczyny z Asyżu”. Jakie przesłanie płynie z życia św. Franciszka dla współczesnego człowieka? Jakie konkretne wartości lub postawy przypomina nam dziś Biedaczyna z Asyżu?

Przytoczony fragment uruchamia duchową wyobraźnię współczesnego człowieka pokazując, że dziedzictwo św. Franciszka jest wyjątkowo aktualne i czytelne. Jego biografia ukazuje, że prawdziwe naśladowanie Chrystusa nie polega na deklaracjach czy ideach, lecz na konkretnym i realnym stylu życia opartym na Ewangelii.

Sam św. Franciszek przypomina ponadczasową wartość ubóstwa i prostoty. Rezygnując z bogactwa i społecznego prestiżu, pokazał, że wolność serca rodzi się z oderwania od dóbr materialnych. Dla dzisiejszego człowieka żyjącego w świecie konsumpcjonizmu jest to niezwykle aktualne wezwanie do umiaru, odpowiedzialnego korzystania z dóbr oraz do postawienia Boga i drugiego człowieka ponad posiadaniem, chodzi tu by więcej „być” niż „mieć”.

Myszę, że kolejnym ważnym przesłaniem tego roku będzie pokora i autentyczność wiary. Św. Franciszek nie szukał bowiem uznania ani władzy, lecz pragnął żyć w prawdzie, jako „drugi Chrystus”. W naszych czasach, gdy wiara, niejednokrotnie, bywa powierzchowna lub sprowadzana do emocji i przeżyć, jego postawa zachęca do spójności między wiarą a codziennym życiem oraz do świadectwa dawanego czynami, a nie samymi słowami czy emocjami. Przez to św. Franciszek uczy także miłości czynnej i braterskiej, zwłaszcza wobec najsłabszych, ubogich i odrzuconych. Jego życie było odpowiedzią na obojętność,

czasem egoizm, problemy równie widoczne dziś, gdy relacje międzyludzkie ulegają spłyceniu, a „wirtualność” góruje nad rzeczywistością”. Biedaczyna z Asyżu, pomimo upływu 800 lat od jego śmierci, nieustannie przypomina, że prawdziwa miłość chrześcijańska domaga się bliskości, poświęcenia i konkretnego działania, czynów które są ponadczasowe i nigdy nie ulegają przedawnieniu, wręcz przeciwnie w każdej epoce dziejów są jak najbardziej pożądane, bo jesteśmy tymi samymi ludźmi, którzy są stworzeni z miłości i do miłości. To jest centralny punkt przesłania św. Franciszka i z tego rodzi się postawa pokoju i pojednania. Franciszek ukazuje również, że pokój rodzi się z nawróconego serca, a nie z interesownych deklaracji czy kompromisów bez prawdy. W świecie naznaczonym konfliktami, przemocą społeczną i niepewnością, jego życie stanowi wezwanie do budowania pokoju opartego na Ewangelii Chrystusa, jedynego Odkupiciela człowieka!

Podsumowując, przesłanie św. Franciszka można streścić jako wezwanie do gorliwości i nadziei przełożonej na czyn. Dokument Penitencjarii Apostolskiej zachęca, by nadzieja Roku Świętego 2025 nie pozostała jedynie przeżyciem duchowym, lecz stała się także trwałą postawą aktywnej miłości. Dla współczesnego człowieka Biedaczyna z Asyżu jest więc przypomnieniem, że świętość jest możliwa w każdych czasach i realizuje się w prostych, wiernych i ewangelicznych wyborach dnia codziennego. Jeśli chrześcijaństwo ma być odpowiedzią na rany współczesnego świata, musi być szkołą miłosierdzia. Takiej miary wiary, jaką wskazuje Biedaczyna z Asyżu, nie wyznaczają praktyki czy słowa, lecz zdolność, by nikt, nawet najbardziej zagubiony, nie odszedł „bez miłosierdnego przebaczenia, jeśli o nie poprosi”.

Dekret mówi o konieczności „wyzbycia się wszelkiego przywiązania do grzechu”, aby uzyskać odpust. Jak praktycznie rozumieć to wymaganie?

Wymaganie „wyzbycia się wszelkiego przywiązania do grzechu”, o którym mówi dekret, może wydawać się jednym z najtrudniejszych, ale też najgłębszych elementów teologii odpustu. W duszpasterskim kluczu warto je rozumieć nie jako ideał dostępny tylko dla nielicznych, lecz jako postawę serca, do której każdy chrześcijanin jest realnie wezwany. Teologicznie chodzi tu nie tylko o sam fakt popełniania grzechu, lecz o wewnętrzną zgodę na grzech, upodobanie w nim lub gotowość, by do niego wracać. Człowiek może być wypowia-

dany, a jednocześnie w sercu zachowywać myśl: „Wiem, że to złe, niedobre, ale nie chcę z tym zerwać”. Właśnie taka postawa jest przywiązaniem do grzechu i neutralizuje łaskę.

Warto przypomnieć, że Odpust nie jest „nagrodą za praktyki religijne”, lecz owocem zjednoczenia z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym. A zjednoczenie to zakłada nasze radykalne „nie” wobec grzechu. Dlatego warunek ten ma charakter wewnętrzny i dotyczy samego rdzenia nawrócenia. Nie chodzi więc o emocjonalne poczucie czystości, ale o akt woli, który mówi: „Panie, nie chcę żadnego grzechu, nawet najmniejszego”.

Po pierwsze: to nie jest stan bezgrzeszności. Człowiek może mieć słabości, nawracające grzechy powszednie, a nawet doświadczać bolesnych upadków. Warunek odpustu nie polega na pewności, że już nigdy nie zgrzeszę, lecz na szczerej decyzji zerwania z grzechem tu i teraz; w tym liczy się intencja i kierunek serca. Jeśli ktoś mówi Bogu: „Nie chcę grzechu, brzydzę się nim, choć wiem, że jestem słaby”, to nie ma w nim przywiązania do grzechu. Przywiązanie pojawia się wtedy, gdy człowiek świadomie i dobrowolnie zostawia sobie „furtkę”. Warto podkreślić, że wyzbycie się przywiązania do grzechu nie jest wyłącznie wysiłkiem moralnym. To dar Ducha Świętego. Dlatego Kościół zachęca do modlitwy o wolność serca, do częstej spowiedzi i do życia sakramentalnego.

Niech mi będzie wolno podkreślić, że nasza Matka Kościół, stawiając ten warunek, nie chce nikogo zniechęcić ani przestraszyć. Przeciwnie, zaprasza do prawdziwego nawrócenia, które uzdrawia serce. Odpust jest znakiem Bożego miłosierdzia, ale miłosierdzie to zawsze prowadzi do przemiany życia. Dlatego praktyczne pytanie, które warto sobie postawić, brzmi nie: „Czy jestem wystarczająco doskonały?”, lecz: „Czy naprawdę chcę zerwać z grzechem i żyć w przyjaźni z Bogiem?”. Jeśli odpowiedź jest szczera, nawet drżąca i niepewna, Kościół widzi w niej serce otwarte na łaskę. A tam, gdzie jest takie serce, tam Pan Bóg dokonuje tego, czego człowiek sam dokonać nie potrafi.

Jak pomóc wiernym w dojrzalszym przygotowaniu duchowym, by nie traktowali odpustu jako „automatu do łask”?

Kluczowe jest, by rozumieć, że odpust to przede wszystkim spotkanie z Bogiem, a jego moc nie tkwi w naszych ludzkich zabiegach, lecz w łasce Bożej, która przemienia serce. Człowiek nie „wywołuje” odpustu ani nie zdobywa go własnymi zasługami; jego rola polega na otwarciu serca i gotowości, by poddać się działaniu Bożego miłosierdzia. Z tego wynika kilka wniosków. Wszystkie praktyki odpustowe, takie jak, spowiedź, Komunia, pielgrzymka, modlitwa, to są narzędzia przygotowania, które ułatwiają spotkanie z Bogiem, ale nie zastępują samego doświadczenia łaski. Autentyczne owoce odpustu pojawiają się wtedy, gdy człowiek świadomie otwiera się na przemieniającą moc Bo-

ga, pozwala Mu działać w swoim sercu, uzdrawia relacje, przebacza i nawraca się. Dlatego odpust nie jest „religijną magią”, czy, jak to zostało sformułowane w pytaniu „*automatem do łask*”. Nie jest też rytuałem do odhaczenia, lecz zaproszeniem do żywej więzi z Bogiem, w której człowiek przyjmuje dar miłosierdzia, a nie go zdobywa. Reasumując, odpust jest jak spotkanie z Miłością, która przemienia serce. Bóg działa, człowiek odpowiada otwartością i wiarą. Bez tej gotowości łaska pozostaje nieosiągnięta, niezależnie od wypełnienia formalnych warunków.

Abyśmy nie traktowali odpustu jak „automatu do łask”, trzeba przypominać, że odpust nie działa magicznie. Jest on zawsze owocem nawrócenia i współpracy z łaską, a nie jedynie spełnienia zewnętrznych warunków. Dlatego tak ważne jest połączenie praktyk odpustowych z formacją: wyjaśnianiem sensu grzechu i nawrócenia, towarzyszeniem duchowym, katechezą o wolności serca i o tym, że miłosierdzie Boga zawsze zaprasza do przemiany życia. Odpust staje się autentyczną łaską wtedy, gdy prowadzi do zmiany kierunku życia, a nie tylko do „uregulowania rachunków”. Jeśli pomożemy wiernym dostrzec go, jako etap drogi nawrócenia, a nie duchowy skrót, stanie się on rzeczywiście narzędziem dojrzewania i pogłębiania wiary, a to jest przecież głównym celem jubileuszowego Roku Świętego Franciszka.

Za: www.vaticannews.va

NOWY BISKUP ASYŻU: ODKRYJMY PRAWDZIWEGO FRANCISZKA

Zbyto często naciągamy św. Franciszka dla własnych potrzeb. 800. rocznica jego śmierci to dobra okazja, by odkryć prawdę o Biedaczynie z Asyżu i spróbować pójść w jego ślady – mówi Radiu Watykańskiemu abp Felice Accrocca, którego Leon XIV mianował nowym biskupem Asyżu. Przypomina, że Franciszek głosił pokój i pojednanie, ale wiedział, że aby to osiągnąć trzeba Chrystusa postawić w centrum.

Abp Accrocca przyznaje, że papieska nominacja jest dla niego darem, ale też wielkim zobowiązaniem. Z okazji 800. rocznicy śmierci św. Franciszka Asyż będzie bowiem miejscem wielu wydarzeń. Przypomina, że sam Leon XIV pragnie, aby w tym właśnie roku w sposób szczególny wybrzmiało przesłanie pokoju, którego Franciszek był głosicielem.

Abp Accrocca, który jako historyk Kościoła jest specjalistą od średniowiecza potwierdza, że pokój był dla Franciszka kwestią zasadniczą. Z jednej strony objawione mu zostało, że pokój jest

darem Boga, o który trzeba prosić i którego trzeba sobie życzyć. Zarazem jednak źródła potwierdzają, że on sam odznaczał się umiejętnością zaprowadzania pokoju. Bóg dał jego słowom taką moc. Wielkim marzeniem Franciszka było, aby miecze rzeczywiście zostały przekute na lemiesze. Jeśli umieścimy Boga w centrum, ludzkość znajdzie drogę do pokoju – zapewnia nowy arcybiskup rodzimego miasta św. Franciszka. Podkreśla, że byłoby czymś pięknym, gdyby w Asyżu mogli się spotkać wrogowie i wyzbyć się nienawiści.



Mówiąc o recepcji myśli tego średniowiecznego świętego we współczesnym Kościele, zauważa, że wszyscy mają Franciszka na ustach, cieszy się powszechną sympatią, ale bywa też naciągany, wykorzystywany dla własnych celów. Nie zawsze jest to zgodne z prawdziwym doświadczeniem, przesłaniem i nauczaniem Biedaczyny z Asyżu.

Dlatego trzeba ponownie wrócić do jego pism, do źródeł franciszkańskich – mówi abp Accorocca, podkreślając, że przypadająca w tym roku rocznica jest ku temu dobrą okazją. Zda-

niem nowego biskupa Asyżu ważne jest też sięgnięcie do doświadczeń św. Franciszka, do pójścia w jego ślady. A zatem nie tylko udać się na pielgrzymkę do Asyżu, ale także poświęcić swój czas ludziom ubogim, pamiętając, że dla samego Biedaczyny przełomowym wydarzeniem w jego życiu było spotkanie z trędowatymi. To wtedy doszło w nim do przewrotu w kryteriach wartościowania – przypomina abp Accorocca.

Za: www.vatican.va

KARD. PIZZABALLA OFM: NIE IGNORUJMY PRAGNIENIA SPRAWIEDLIWOŚCI NA BLISKIM WSCHODZIE

Ludzie domagają się pokoju, sprawiedliwości i godności w Ziemi Świętej – tak kardynał Pierbattista Pizzaballa, patriarcha łaciński Jerozolimy, w rozmowie z Vatican News interpretuje to, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. Życzy, aby „znaleziono pokojowe rozwiązania”.

„Nikt nie może ignorować pragnienia życia i sprawiedliwości, które stanowi integralną część sumienia każdego człowieka” – podkreślił kard. Pizzaballa, który przebywa w tych dniach w Jordanii na spotkaniu około sześćdziesięciu księży patriarchatu łacińskiego. Obecni są oprócz patriarchy także trzej biskupi: wikariusz dla Jordanii – bp Iyad Twał, wikariusz dla Jerozolimy i Palestyny – bp William Shomali, oraz wikariusz dla Izraela – bp Rafic Nahra.

„Patriarchat to skomplikowana diecezja – opisuje kard. Pizzaballa – obejmująca cztery różne kraje, wszystkie dotknięte trwającym konfliktem, który jednak wpływa różnie w zależności od regionu”. Cały Bliski Wschód został mocno dotknięty wojną, zarówno pod względem emocjonalnym, jak i praktycznym. Patrząc na Jordanię, skutki objawiły się przede wszystkim w „paraliżu życia handlowego, wpływając na działalność gospodarczą i przemieszczanie się. W Gazie zniszczenia są całkowite, a na Zachodnim Brzegu sytuacja stale się

pogarsza. Podobnie w Izraelu, w Galilei, coraz wyraźniej widać podziały między większością żydowską a mniejszością arabską”. Nie wspominając o zamkniętych granicach i braku pozwoleń, które uniemożliwiają przemieszczanie się Palestyńczyków, co „ogromnie wpływa na życie społeczności”.



W ciągu ostatnich trzech miesięcy, od rozpoczęcia rozejmu – pierwszego etapu procesu pokojowego proponowanego przez Stany Zjednoczone – sytuacja w Gazie nie uległa zmianie. „Nie ma już wojny na pełną skalę – podkreśla patriarcha – ale wciąż są naloty. Jest więcej jedzenia niż wcześniej, ale brakuje leków. Ludzie umierają z zimna, ale również z powodu braku opieki medycznej, bo nie ma antybiotyków, nie ma podstawowych leków”.

„Perspektywy dla ludności pozostają bardzo, bardzo niepewne” – wyznał. Wkrótce oczekiwane jest ogłoszenie „board of peace”, międzynarodowego organu kierowanego przez prezydenta USA Donalda Trumpa, który będzie

nadzorował rząd techniczny zastępujący Hamas w zarządzaniu Gazą. „Bardzo trudno zrozumieć, co ten „board of peace” będzie mógł zrobić, jak będzie funkcjonował i jak zmieniać się sprawy. Wszystko jest wciąż bardzo niepewne, jest wiele do zrobienia. Jedno jest jednak jasne – teren pozostaje całkowicie zdewastowany”.

Patriarcha Jerozolimy apeluje do pielgrzymów, by wracali do całej Ziemi Świętej, w tym do Jordanii, tej części diecezji „bardziej spokojnej, bardziej aktywnej, bardziej żywej”, gdzie katolicy stanowią największą część patriarchatu łacińskiego Jerozolimy i gdzie wierni, zwłaszcza młodzi, przejawiają „poczucie przynależności nie tylko do Jordanii, ale także do wspólnoty chrześcijańskiej, bardzo piękne, bardzo silne, z dużym wolontariatem, który na Bliskim Wschodzie nie jest tak rozpowszechniony”.

Kardynał Pizzaballa kończy więc apelem do pielgrzymów o powrót do Ziemi Świętej, która „jest piątą Ewangelią”. Dodaje, że jest pewnego rodzaju „ósmym sakramentem”, ponieważ pozwala doświadczyć spotkania z Jezusem fizycznie. „Każdy może być w pełni chrześcijaninem bez podróży do Ziemi Świętej, ale jeśli tam pojedzie, wiara chrześcijańska staje się silniejsza i bardziej konkretna” – dodaje kardynał.

Zachęca wszystkich wiernych, aby w Ziemi Świętej „przeżyć to wspaniałe doświadczenie spotkania z Jezusem Chrystusem i Jego człowieczeństwem”. Podkreśla, że pielgrzymowanie teraz jest absolutnie bezpieczne.

Za: www.vaticannews.va

ZAKOŃCZYŁY SIĘ XLIV DNI DUCHOWOŚCI SALEZJAŃSKIEJ

„W niedzielę 18 stycznia 2026 r. rano w Bazylice Maryi Wspomożycielki w Turynie-Valdocco Rodzina Salezjańska zebrała się na uroczystej Eucharystii kończącej XLIV Dni Duchowości, której przewodniczył Przełożony Generalny, ks. Fabio Attard. Był to fundamentalny i głęboko znaczący moment przeżytej drogi, podczas której słuchanie Słowa Bożego i komunika eucharystyczna stanowiły duchowy klucz do syntezy i rozeznania, towarzysząc uczestnikom w kolejnych etapach programu. Eucharystia, serce i synteza drogi

W modlitewnej atmosferze Bazyliki, wypełnionej członkami różnych grup Rodziny Salezjańskiej z całego świata, uroczystość końcowa była sercem i syntezą przeżytego doświadczenia. Eucharystia przywiodła do źródła każdą refleksję, spotkanie i świadectwo, dając wszystkim okazję do odnowienia swojej gotowości do służby Panu oraz misji wychowawczej i duszpasterskiej powierzonej przez Księdza Bosko swojej Rodzinie.

W homilii Przełożony Generalny poprowadził zgromadzonych do głębokiej medytacji nad wymiarem służby jako podstawową

formą chrześcijańskiego uczniostwa, w pełnej zgodzie z myślą przewodnią na rok 2026: „Róbcie wszystko, co wam powie”. Wychodząc od niedzielnych czytań, ks. Fabio Attard podkreślił, że służba nie jest opcjonalnym dodatkiem do chrześcijańskiego powołania, ale jego bijącym sercem, miejscem, w którym wiara staje się ciałem i wiarygodnym świadectwem.



Odwołując się do proroka Izajasza, św. Pawła, psalmu responsoryjnego i postaci Jana Chrzciciela, Przełożony Generalny podkreślił, że tożsamość wierzącego rodzi się z powołania i wyboru do życia oddanym innym. Służba, stwierdził, nie wynika z wysiłku moralnego lub poczucia winy, ale z autentycznego spotkania z miłością Boga, która wyzwała serce i sprawia, że

jest ono zdolne do prawdziwego powiedzenia: „Oto przychodzę, aby pełnić Twoją wolę”.

W centrum homilii silnie wybrzmiała idea, że autentyczną wiarę rozpoznaje się po konkretnej służbie, przeżywanej bezinteresownie i bez dążenia do bycia w centrum uwagi. Kiedy służba jest przeżywana w stylu Ewangelii, staje się zaraźliwa, rodzi wolność i otwiera nowe drogi również dla innych. W świecie naznaczonym samotnością, obojętnością i rywalizacją chrześcijańska służba jawi się jako gest proroczy, zdolny przywrócić godność osobie i budować wspólnoty oparte na braterstwie.

W części końcowej ks. Fabio Attard z mocą przywołał słowa Maryi podczas wesela w Kanie: „Zróbcie wszystko, co wam powie”, przedstawiając je jako program życia i misji dla całej Rodziny Salezjańskiej. Przyjmowanie znaków czasu, głębokie zakorzenienie w Chrystusie, życie powołaniem z wewnętrzną wolnością oraz służba z radością i hojnością: oto kroki wskazane jako konkretna droga do wcielenia Wiązanki 2026 w życie osobistym i wspólnotowym.

Uroczystość zakończyła się w atmosferze wdzięczności i odnowionego zapału misyjnego. Powierzni Maryi Wspomożycielce, uczestnicy otrzymali ciche, ale wymowne posłannictwo: powrócić do swoich środowisk jako uczniowie-służący, nosiciele nadziei, bliskości i miłości wychowawczej, zwłaszcza wobec najbiedniejszych i najstańszych młodych ludzi.

Za: www.infoans.org

INAUGURACJA ROKU NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA NA UKRAINIE

W cieniu toczącej się wojny, ale z niezłomną nadzieją w sercach, Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie uroczystie rozpoczął Rok poświęcony Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Wydarzenie to, mające miejsce w Narodowym Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Berdyczowie, stało się umocnieniem wiary katolickiej wspólnoty, która razem z całym narodem doświadcza krzyża zmagając się z brutalną agresją. Modlitwę zawierzenia Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny przed Jej cudami słynącym berdyczowskim obrazem wypowiedział bp Vitalij Skomarowski, przewodniczący Konferencji Episkopatu Ukrainy. Uroczystej Mszy świętej przewodniczył J.E. Abp Visvaldas Kulbokas – Nuncjusz Apostolski na Ukrainie. Współcelebrowali Eucharystię abp Mieczysław Mokrzycki, bp Stanisław Szrokoradiuk, bp Edward Kawa, bp Leon Dubrawski, bp Marian Buczek, bp Paweł Gonczaruk, bp Jan Sobito, bp Mykola Luczok, bp Oleksandr Jazłowiecki. Homilię przygotował arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, Metropolita Lwowski, a jej tekst odczytał biskup

Edward Kawa, ordynariusz diecezji Kamieniecko-Podolskiej.

Wybór Berdyczowa na miejsce inauguracji nie był przypadkowy. Jak podkreślił w swojej homilii arcybiskup Mieczysław Mokrzycki, sanktuarium to jest żywym świadectwem historii Kościoła na tych ziemiach – od ruin i narzuconego przez system radziecki milczenia, po triumfalny powrót do życia.



Wydarzenie to zbiega się z 35. rocznicą odnowienia struktur Kościoła rzymskokatolickiego na Ukrainie. W 1991 roku, dzięki odważnej decyzji św. Jana Pawła II, Kościół wyszedł z „katakumb”, odzyskując hierarchię i godność po latach prześladowań w czasach ZSRR. Arcybiskup przypomniał postaci niezłomnych pasterzy, takich jak kardynał Marian

Jaworski czy bp Jan Cieński, którzy wierzyli, że „Kościół odbudowuje się na kolanach”.

Głównym motywem uroczystości było poszukiwanie ratunku w Bożej Miłości w obliczu współczesnych tragedii. Arcybiskup Mokrzycki w poruszający sposób odniósł się do cierpienia narodu ukraińskiego, wskazując, że Serce Boga bije dziś w schronach, szpitalach i na cmentarzach.

W kontekście trwającego konfliktu, kaznodzieja zaznaczył, że prawdziwe zwycięstwo i pokój nie wynikają jedynie z przewagi militarnej, lecz z głębokiej przemiany wnętrza człowieka.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było przekazanie obrazów Najświętszego Serca Pana Jezusa przedstawicielom wszystkich diecezji. Rozpoczynająca się peregrynacja ma być „ewangelicznym nawiedzeniem” – znakiem jedności i nadziei, który dotrze do zranionych wojną parafii i rodzin.

Uroczystość zakończyła się aktem zawierzenia całego narodu, obrońców Ukrainy, poległych i cierpiących pod opieką Bożego Serca, przypominając słowa św. Józefa Bilczewskiego, że to właśnie tam znajduje się jedyny skuteczny „ratunek dla świata”.

Za: www.karmel.pl

ZNAK NADZIEI NA POCZĄTKU TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN

17 stycznia 2026 r., na początku tygodnia modlitw o jedność chrześcijan, w kurii generalnej Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, mieszczącej się w klasztorze świętych Dwunastu Apostołów w Rzymie, odbyło się niezwykle znaczące i pełne nadziei spotkanie, które zgromadziło przełożonych franciszkańskich i delegację ekumeniczną z Finlandii, połączonych wspólnym pragnieniem poszukiwania nowych dróg współpracy, braterstwa i troski o stworzenie.

Delegacja z Finlandii przybyła do kurii na oficjalne spotkanie z ministrem generalnym fr. Carlosem TROVARELLI oraz delegatem generalnym ds. sprawiedliwości, pokoju i integralności stworzenia (GPIC) fr. Michaeliem LASKY. Spotkanie charakteryzowało się atmosferą wzajemnego szacunku, uważnego słuchania i autentycznej otwartości na działanie Ducha Świętego.

Delegacja z Finlandii wyróżniała się wymiarem i bogactwem reprezentowanych tradycji chrześcijańskich. Kościół prawosławny w Finlandii reprezentował arcybiskup Elia z Helsinek, prymas Kościoła prawosławnego w Finlandii Patriarchatu Ekumenicznego. Jego obecność była silnym świadectwem głębokich korzeni teologicznych i duchowych, które łączą chrześcijan we wspólnej odpowiedzialności za ochronę stworzenia i promowanie sprawiedliwości.

Kościół ewangelicko-luterański w Finlandii reprezentowała 21-osobowa delegacja pod przewodnictwem wielbego Tapio LUOMA, arcybiskupa Turku i całej Finlandii, prymasa Kościoła ewangelicko-luterańskiego w Finlandii. Towarzyszyli mu wielbny Mika NOKELAINEN, dziekan kurii diecezjalnej [archidiecezji Turku Kościoła ewangelicko-luterańskiego w Finlandii], oraz wielbny Aulikki MÄKINEN, dziekan katedry w Turku. Ich obecność odzwierciedlała silne zaangażowanie Kościoła luterańskiego w Finlandii w dialog ekumeniczny i konkretną współpracę na rzecz dobra wspólnego.

W centrum dyskusji znalazła się możliwość założenia ruchu „Ekonomia św. Franciszka” w Finlandii. Ta ekumeniczna inicjatywa czerpie inspirację z Ewangelii i życia św. Franciszka z Asyżu. Przewiduje ona wspólną drogę luteranów, prawosławnych, katolików i innych osób o franciszkańskim sercu, starających się razem odpowiadać na dzisiejsze wyzwania społeczne, ekonomiczne i ekologiczne poprzez duchowość braterstwa, prostoty i troski o stworzenie.

Dialog był otwarty, konstruktywny i bardzo pozytywny. Uczestnicy zastanawiali się nad silnym oddźwiękiem między franciszkańską duchowością a fińską tradycją chrześcijańską, zwłaszcza w jej miłości do natury, ciszy, odpowiedzialności i solidarności społecznej. Szczególną uwagę zwrócono na projekt do-

tyczący ekologii integralnej i agroekologii, rozumiany nie tylko jako rozwiązania techniczne, ale jako wyraz odnowionej relacji między ludzkością, ziemią i Bogiem.

Ze spotkania wyraźnie wyłoniła się wspólna świadomość, że ruch ten nie jest abstrakcyjną ideą, ale organicznym owocem relacji, które rozwijają się już od lat, zwłaszcza poprzez coroczne sympozjum franciszkańskie w Rauma. Pojawiło się wspólne pragnienie dalszego rozeznania, w jaki sposób ruch ten może kształtować się w Finlandii, a z czasem potencjalnie rozszerzyć się na inne kraje nordyckie, gdzie obecni są franciszkanie. Spotkanie zakończyło się w duchu wdzięczności i nadziei, a także wspólnym zobowiązaniem, by dalej iść razem. Był to namacalny znak, że jedność chrześcijan nie jest tylko przedmiotem modlitwy, ale jest przeżywana krok po kroku poprzez dialog, zaufanie i wspólne działanie dla dobra stworzenia i rodziny ludzkiej.



W ciągu tygodnia delegacja z Finlandii będzie kontynuować swoją podróż, udając się z pielgrzymką do grobu św. Franciszka w Asyżu i powierzając ten powstający projekt jego wstawiennictwu. W miejscu narodzin charyzmatu franciszkańskiego będzie modlić się, aby to ziarno zasiane podczas tygodnia modlitw o jedność chrześcijan mogło wyrosnąć i stać się żywym świadectwem pokoju, braterstwa i troski o nasz wspólny dom.

W świecie często naznaczonym podziałami spotkanie w kurii generalnej w klasztorze świętych Dwunastu Apostołów było cichym, ale potężnym przypomnieniem, że kiedy chrześcijanie spotykają się z pokorą i nadzieją, otwierają się nowe drogi, którymi mogą podążać – razem. Fr. Michael Lasky

Za: www.ofmconv.pl

REDEMPTRYŚCI: VILLA ÁNGELA: MISJA ŚWIĘTA 2026

Okolo 500 świeckich misjonarzy aktywnie uczestniczyło w misji, odwiedzając domy rano i po południu oraz głosząc misyjne przesłanie wieczorem. W dniach od 4 do 11 stycznia 2026 r. w redempto-

rystowskiej parafii Najświętszego Serca Jezusowego w Villa Ángela w stanie Chaco w Argentynie odbyła się parafialna misja święta „Słuchaj, ludu mój”, która w tym roku objęła obszar należący do kaplicy św. Józefa Robotnika, składający się z około 1900 domów. Proboszczem parafii jest polski redemptorysta, o. Marcin Zubik CSsR.

Misja była wynikiem całorocznego procesu przygotowań wspólnoty parafialnej, zwłaszcza w zakresie organizacji i logistyki. Dzięki tej wcześniejszej pracy udało się utworzyć trzy centra misyjne, których nazwy zostały zainspirowane członkami Świętej Rodziny: centrum misyjne nr 1: Św. Józefa, z siedzibą w kaplicy, centrum misyjne nr 2: Dzieciątka Jezus, zlokalizowane w sali Arturo Illia,

centrum misyjne nr 3: Dziewicy Maryi, z siedzibą w Camping Municipal.

Entuzjazm misyjny wyrażał się na wiele sposobów, z których wiele zrodziło się spontanicznie, pod wpływem działania Ducha Świętego: karawany przemieszczające się z jednego centrum do drugiego, błogosławieństwo dewocjonalistów na rogach ulic itp. Entuzjazm misyjny, gesty i inne przejawy wspólnej radości, nie ustały nawet pomimo deszczu. Każdej nocy, w każdym centrum misyjnym, odbywały się spotkania, w których uczestniczyli dorośli, młodzież i dzieci. Cechą charakterystyczną tej misji był szeroki udział nastolatków, którzy wnieśli swoją świeżość, kreatywność i młodzieńczą radość.

Misja parafialna wpisuje się w Plan Pastoralny SINE (System Integralny Nowej Ewangelizacji), którego głównym celem jest „dotarcie do najbardziej oddalonych” i promowanie głębokiej odnowy życia wspólnotowego Kościoła. W ramach kontynuacji tego doświadczenia proponuje się utworzenie domów spotkań, w których będą odbywały się przygotowania do rekolekcji kerygmacyjnych, aby

utrwalić owoce misji i nadal wzmacniać więzi wspólnotowe.

Misja parafialna „Słuchaj, ludu mój” rozpoczęła się w 2022 r. od misji ogólnej, która objęła dziesięć kaplic miejskich w styczniu, a następnie 16 kaplic wiejskich w okresie zimowym. Od 2023 r. parafia podjęła się zobowiązania prowadzenia misji w jednym sektorze rocznie, zaczynając od najbardziej peryferyjnych, zgodnie z charyzmatem redemptorystów głoszenia Ewangelii najbardziej oddalonym i opuszczonym.



W ten sposób misja została przeprowadzona w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej w 2023 r., w kaplicy Świętej Tereski w 2024 r., w kaplicy Św. Józefa w 2026 r.

W przyszłym roku misja będzie kontynuowana w kaplicach Św. Alfonsa i Chrystusa Odkupiciela. Celem duszpasterskim jest dotarcie do roku 2033 ewangelizując co roku w każdym sektorze parafii, aby celebrować w ten sposób rok jubileuszowy 2000 lat Odkupienia.

Misja parafialna „Słuchaj, ludu mój” była nie tylko działaniem duszpasterskim, ale prawdziwym doświadczeniem Kościoła wychodzącego, gdzie wiara stała się spotkaniem, bliskością i głoszeniem. Szeroki udział świeckich misjonarzy, reakcja wiernych i atmosfera wspólnej radości potwierdziły, że droga misyjna pozostaje źródłem odnowy duchowej i wspólnotowej. Misja ta pozostawia widoczne ślady w życiu parafii i stawia wyzwanie podtrzymania tego, co zostało zasiane, wzmacniając przestrzeń spotkań, formacji i modlitwy, które są już planowane na styczeń i luty.

Z myślą o Jubileuszu Odkupienia wspólnota parafialna nadal kroczy z nadzieją, przekonana, że Bóg nadal przemawia do swojego ludu i wzywa go do słuchania, wierzenia i głoszenia.

Za: www.redemptor.pl

Zapowiedzi wydarzeń

ZIMOWE FRANCISZKAŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH

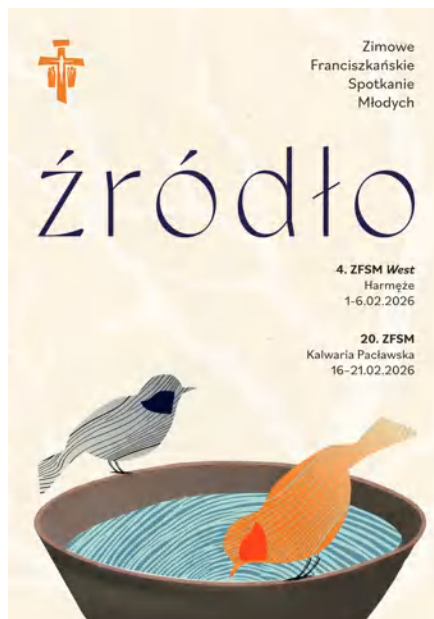
Trwa rejestracja na Zimowe Franciszkańskie Spotkanie Młodych (ZFSM) – drugą odsłonę Franciszkańskiego Spotkania Młodych.

ZFSM odbywa się na Kalwarii Pałacowskiej od 2007 roku. Zimowe Spotkanie różni się od letniego nie tylko porą roku. W czasie zimy widzimy się ze względów organizacyjnych w mniejszym gronie. Charakter spotkania jest bardziej rekolekcyjny – nie ma znanych gości ani koncertów, za to uczestnicy zyskują równie wiele duchowych i wspólnotowych owoców.

Podobnie jak Letni FSM, Zimowy FSM ma swój temat przewodni, wokół którego codziennie odbywa się Eucharystia, konferencje i nabożeństwa. To oczywiście nie tylko modlitwa, ale przede wszystkim spotkanie z drugim człowiekiem (spotkania w grupkach, zabawa taneczna, integracja). Na uczestników czeka przytulna kawiarenka, piękne widoki i tereny idealne na spacer, które sprzyjają poznawaniu się i wspólnemu spędzaniu czasu. ZFSM odbywa się w

czasie ferii zimowych dla części województw, dlatego zachęcamy młodzież szkolną i studentów do szybkiego zgłaszania się – liczba miejsc jest ograniczona.

Termin Zimowego FSM 2026:
Kalwaria Pałacowska: 16–21 lutego



Temat zimowej edycji „ŹRÓDŁO” jest kontynuacją letniego hasła „Pragnienie” i będzie przewodnikiem całego Spotkania: *ŹRÓDŁO mówi nam o początku. Wierzymy, że Bóg daje nam dobre pragnienia i je zaspokaja – jest naszym początkiem i źródłem życia. To właśnie będziemy odkrywać podczas ZFSM, a prowadzić nas będzie fragment: „Wszystkie moje źródła są w Tobie” (Ps 87,7).*

Zapisy, szczegóły wydarzenia i regulamin dostępne są pod linkiem: <https://fsm.franciszkanie.pl/zfsm-2026-zapisy/>

Pod linkiem: <https://we.tl/t-q1CfpFM75m> przesyłam do pobrania oficjalny plakat ZFSM oraz zdjęcia z poprzednich zimowych edycji. Zachęcamy do publikacji i pomocy w promowaniu Spotkania. Oczywiście gdyby pojawiły się jakiegokolwiek pytania - zapraszam do kontaktu. Pozdrawiam!

Joanna Kiełt
Rzecznik Franciszkańskiego Spotkania Młodych

ROK O. ROMUALDA GUSTAWA OFM NA KUL

14 stycznia 2026 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zostały zainaugurowane obchody Roku Romualda Gustawa OFM.

Tego dnia minęło 50 lat od śmierci o. dr. hab. Romualda Gustawa OFM – naszego współbrata, bibliotekarza, bibliografa, wieloletniego dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej KUL.



Początkiem uroczystości była Msza św. Jubileuszowa w intencji śp. Dyrektora, celebrowana w kaplicy przy ul. Fryderyka Chopina 29. Następnie w budynku Biblioteki Głównej został oficjalnie zainaugurowany Rok, który objął swoim patronatem nasz Prowincjał, o. Egidiusz Włodarczyk. Był to czas na zaprezentowanie krótkich wspomnień o śp. o. Romualdzie. Otworzono również wystawę z pamiątkami po wybitnym dyrektorsie biblioteki.

Zwieńczeniem wydarzenia było wspólne wyjście na cmentarz przy ul. Lipowej i

modlitwa przy grobie o. Romualda Gustawa.

Obchody miały na celu godne uczczenie pamięci tej wybitnej postaci oraz przybliżenie jej sylwetki i dorobku wspólnie w akademickiej.

„Śmiało mogę powiedzieć, że całe moje życie zakonne upłynęło wśród książek. Ja je kochałem i one mnie kochały” – pisał śp. o. Romuald Gustaw.

11. MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL KOŁĘD I PASTORAŁEK

Siedemdziesiąt podmiotów wykonawczych wystąpi podczas 11. Międzynarodowego Festiwalu Kołęd i Pastorałek, który odbędzie się w dniach 24–25 stycznia 2026 r. w Kalwarii Pałacowskiej k. Przemyśla.

W sobotę publiczność wysłucha pieśni bożonarodzeniowych w wykonaniu solistów w różnych kategoriach wiekowych. Niedziela poświęcona będzie prezentacjom duetów i zespołów wokalnych, zespołów wokalo-instrumentalnych, zespołów śpiewających, zespołów folklorystycznych oraz chórów.

Przesłuchania konkursowe odbywać się będą każdego dnia w Bazylice Mniejszej w Kalwarii Pałacowskiej w godz. 9.00–10.30 oraz 13.00–17.00. W przerwie, o godz. 11.00, zaplanowano Msze św., natomiast ogłoszenie werdyktów jury przewidziano na godz. 18.00. Festiwal będzie transmitowany na kanale YouTube kalwaryjskiego sanktuarium.

Wcześniej, w ramach pierwszego etapu konkursu, jury w składzie: mgr Lucyna Rudawska – muzyk, instruktor muzyki

gospel, mgr Małgorzata Glesman-Synus – muzyk, pedagog, oraz mgr Katarzyna Medelczyk-Szkółka – muzyk, kulturoznawca, przesłuchało i oceniło nadesłane nagrania kołęd i pastorałek 134 podmiotów wykonawczych.



Organizatorami festiwalu są: Centrum Kulturalne w Przemyślu, Podkarpackie Stowarzyszenie Gospel w Przemyślu, Klasztor Franciszkanów w Kalwarii Pałacowskiej oraz Fundacja Wenantego Katarzyńca.

Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli: metropolita przemyski, minister prowincjalny franciszkanów z Krakowa, marszałek województwa podkarpackiego, starosta przemyski, prezydent miasta Przemyśla oraz wójt gminy Fredropol. jms

Witryna tygodnia

PIERWSZE POLSKIE WYDANIE „TRAKTATU O SUMIENIU” ŚW. ALFONSA LIGUORIEGO

Prowincja Warszawska Redemptorystów i Wydawnictwo Redemptorystów Homo Dei z dumą prezentują pierwsze polskie wydanie „Traktatu o sumieniu” Założyciela Redemptorystów, św. Alfonsa Liguori! Tłumaczenia z języka łacińskiego dokonał i obszernym komentarzem opatrzył o. dr Antoni Karaś CSsR, co znalazło swój owoc w postaci książki jego autorstwa: „Sumienie według św. Alfonsa Marii de Liguoriego”.

Z dużym uznaniem (...) trzeba odnotować bardzo oryginalny i niezwykle trafny

zamysł o. dra Antoniego Karasia CSsR przetłumaczenia na język polski „Traktatu o sumieniu” św. Alfonsa Marii de Liguoriego i opatrzenia go cennym i obszernym Wprowadzeniem.

Przedsięwzięcie to zasługuje ze wszelkich miar na pochwałę, albowiem św. Alfons de Liguori to Patron spowiedników i moralistów i aż dziw bierze, że do tej pory nikt z polskich teologów moralistów nie podjął się tego zadania. (...) Recenzowana praca jest bardzo wartościowa, istotnie wpisuje się w zainicjowany przez

Sobór Watykański II nurt sięgania do źródeł teologii, do klasycznych tekstów wielkich teologów. Tłumaczowi i Redaktorowi publikacji należą się gratulacje za inicjatywę i trud całego przedsięwzięcia. Ks. prof. dr hab. Jan Orzeszyna (WT UPJPII, Kraków)

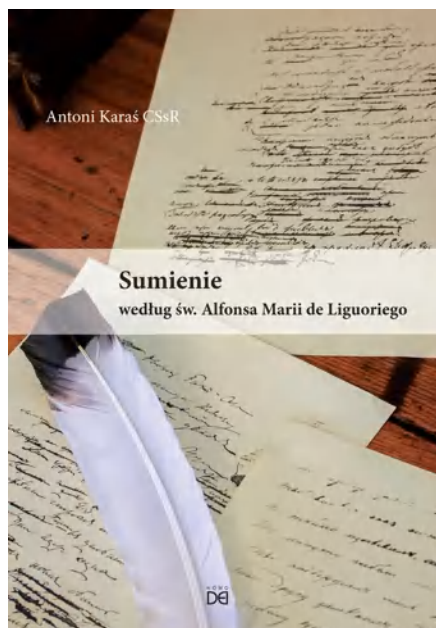
Niniejsze opracowanie (...) jest owocem żmudnego, solidnego, dobrze przemysłanego i uporządkowanego studium, które umożliwia korzystanie z osiągnięć autorów sprzed ponad dwu stuleci, po-

szukających rozwiązań w zakresie docierania do obiektywnej prawdy moralnej. Dzisiaj, w dobie szeroko występującego indyferentyzmu i relatywizmu moralnego, opracowanie to zasługuje na szczególną uwagę i refleksję. (...)

Prof. dr hab. Wojciech Bołoz CSsR (UKSW, Warszawa)

Oczywiście, sam „Traktat o sumieniu” – nawet przetłumaczony na język polski – mógłby pozostać niezrozumiały, wszak teologia moralna od czasów św. Alfonsa rozwinęła się nie mniej niż inne nauki teoretyczne, jednak wnikliwy i szeroki komentarz o. Antoniego Karasia CSsR pomaga nie tylko zrozumieć alfonsjańską naukę o sumieniu, ale nade wszystko umożliwia dostrzeżenie geniuszu „Doktora Najgorliwszego”.

Św. Alfons Liguori, działając w ówczesnym kontekście historyczno-społecznym, naznaczonym ożywionymi dyskusjami zwolenników i przeciwników przeciwstawnych stanowisk moralnych, dokonał przełomu, łącząc duszpasterskie doświadczenie, wiedzę z zakresu obojga praw i krytyczną ocenę różnych stanowisk teologiczno-moralnych.



Rezultatem wysiłków św. Alfonsa było przejście od koncentracji na grzechach wyznawanych przez penitenta do uznania i uwielbienia świętości Boga oraz Jego miłosierdzia wobec grzesznego

człowieka. ze wstępu o. Dariusza Pażyńskiego, przełożonego Prowincji Warszawskiej Redemptorystów

O. dr Antoni Karaś CSsR urodził się w 1970 roku w Zakliczynie (diecezja tarnowska), święcenia kapłańskie przyjął w 1997 roku, doktorat uzyskał w 2008 roku. Był duszpasterzem, rekolekcjonistą oraz wychowawcą, spowiednikiem, kierownikiem duchowym i wykładowcą w Wyższych Seminarfach Duchownych Redemptorystów, Bernardynów, Kapucynów, Misjonarzy oraz w nowicjatch sióstr Służebniczek Dębickich i Dominikanek, ucząc takich przedmiotów, jak teologia moralna fundamentalna, szczegółowa, spowiednictwo, język łaciński.

Jest autorem kilku książek i wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych o tematyce filozoficznej, antropologicznej, teologicznomoralnej, filozoficznomoralnej, pastoralnej, historycznej.

Za: www.redemptor.pl

Świat jest Boski



Zimowy krajobraz z Asyżu

Odeszli do Pana

ŚP. O. HENRYK TOMASZEWSKI OFMConv (1955 – 2026)

Śp. Ojciec Henryk Tomaszewski, profesor wieczysty i kapłan, jubilat w Zakonie, zmarł dnia 15 stycznia 2026 r. w szpitalu w Niepokalanowie; ukończył 70 lat, przeżywszy 51 lat jako zakonnik i 44 lata jako kapłan.

O. Henryk Tomaszewski urodził się dnia 19 stycznia 1955 roku w Jezioranach (w ówczesnym czasie zwanych też Łysobyki), obecnie w powiecie lubartowskim, w rodzinie rolniczej Aleksandra i Jadwigi z domu Pudelska. Miał trzech starszych braci. Został ochrzczony 30 stycznia 1955 r. w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy w Jezioranach, otrzymując imię Henryk.

W 1958 r., kiedy miał trzy lata, rodzina przeprowadziła się do Zielonek w gminie Stare Babice (obecnie w powiecie warszawskim zachodnim).

W latach 1962-1970 kształcił się w Szkole Podstawowej w Koczargach Starych, po ukończeniu której kontynuował naukę w Niższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Niepokalanowie (1970-1974). Jednak do eksternistycznego egzaminu maturalnego przystąpił dopiero w roku 1976, otrzymując w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących w Sochaczewie świadectwo dojrzałości.

„Chęć służenia Bogu i bliźnim w Zakonie jako kapłan” skłoniła go do kontynuowania drogi u Braci Mniejszych Konwentualnych. Tym samym 31 sierpnia 1974 r. rozpoczął nowicjat w Smardzewicach pod kierunkiem mistrza o. Ireneusza Żołnierczyka. Po roku, 31 sierpnia 1975 r., pragnąc „całkowicie poświęcić się Bogu w Zakonie św. Franciszka i Błogosławionego Ojca Maksymiliana Kolbe”, złożył w sanktuarium smardzewickim pierwszą profesję zakonną na ręce Prowincjała krakowskiego, o. Albina Dudka.

Mistrz nowicjatu określił go jako: „Boża dusza..., pracowita i bardzo pogodna”, a pod koniec nowicjatu dodał: „Wszystko bierze pod kąt nadprzyrodzoneści... Zakon bardzo kocha. Kocha ludzi”.

Po zakończeniu nowicjatu, o. Henryk rozpoczął dalszą formację zakonną i studia filozoficzno-teologiczne w Wyż-

szym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Krakowie. Od samego początku wszyscy wychowawcy w swoich opiniach podkreślali jego wielką pracowitość, uczynność i życzliwość w stosunku do braci.

Po czterech latach formacji wstępnej – podtrzymując swoje pragnienie „całkowitego poświęcenia się w pracy nad zdobywaniem dusz dla Boga przez Niepokalaną – w duchu Błogosławionego Ojca Maksymiliana” i starania, by „jak najwierniej odzwierciedlać rysy Chrystusa przez wierną postawę wobec Kościoła i Zakonu” – w uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia 1979 r. złożył w Krakowie śluby wieczyste, które przyjął o. Cecylian Niezgoda, wówczas Wikariusz Prowincji krakowskiej.



Okres formacji seminaryjnej został uwieńczony święceniami kapłańskimi. Najpierw 15 lipca 1980 r. z rąk ks. bpa Zbigniewa Józefa Kraszewskiego, biskupa pomocniczego Archidiecezji Warszawskiej, przyjął święcenia diakonatu w Niepokalanowie, a 13 czerwca 1981 r. w Bazylice Franciszkanów w Krakowie ks. kard. Franciszek Macharski, Metropolita Krakowski, udzielił mu święceń w stopniu prezbiteratu.

Zaraz po święceniach, w połowie lipca 1981 r. o. Henryk udał się do Kołobrzegu, gdzie przez trzy lata służył jako wikariusz i katecheta przy parafii pw. Św. Krzyża.

Następne lata posługiwał w różnych klasztorach i parafiach, głównie jako katecheta: najpierw od 30 sierpnia 1984 r. w Darłównu; następnie od 30 sierpnia 1986 w Łodzi Łagiewnikach i od 31 sierpnia 1988 w Miedniewicach.

O. Henryk już w podaniu o dopuszczeniu do święceń prezbiteratu napisał, że od wstąpienia do Zakonu jego pragnieniem była praca misyjna. Faktycznie, podczas formacji udzielał się w sekcji misyjnej seminaryjnego koła Mł. Ta chęć pracy „w duchu św. Franciszka i bł. Ojca Maksymiliana nad uświęceniem siebie i braci w Chrystusie” mogła się zrealizować dopiero w 1991 r. wraz z otwarciem się naszej Prowincji na tereny Związku Radzieckiego. W kwietniu 1991 r. o. Henryk potwierdził swoją wolę, wnosząc do Prowincjała prośbę o umożliwienie mu pracy na Białorusi. W odpowiedzi został skierowany do pracy duszpasterskiej wśród wiernych obrządku rzymskokatolickiego w Porozowie. Jednak w oparciu o porozumienie z ks. bpem Aleksandrem Kaszkiewiczem, biskupem grodzieńskim, podjął posługę w parafii św. Kosmy i Damiana w Ostrowcu, gdzie pomagał tamtejszemu proboszczowi (wtedy trwały starania o przejęcie tej placówki przez franciszkanów). W międzyczasie przebywał przez krótki czas w Holszanach.

Z początkiem lipca 1993 r. został przeniesiony *de familia* do klasztoru w Grodnie (ale posługiwał w parafii w Żodiszkach); a z końcem sierpnia 1995 r. do klasztoru w Holszanach (pracując i czasowo przebywając w ośrodku duszpasterskim w Bohdanowie).

23 czerwca 1998 r. powrócił do Polski i został skierowany do pracy duszpasterskiej w Suwałkach, gdzie służył jako spowiednik i rekolekcjonista, oraz niósł posługę chorym.

Po dwóch latach został przeniesiony do Zamościa, gdzie był wikariuszem i ekonomem klasztoru oraz opiekunem grup modlitewnych (Fatimskiej i O. Pio).

Natomiast w wakacje 2004 r. obediencja skierowała o. Henryka do Kalisza, gdzie pełnił obowiązki: wikariusza i ekonoma klasztoru, duszpasterza chorych, asystenta wspólnoty FZS, spowiednika w

sanktuarium św. Józefa i u sióstr Naza-
retanek oraz rekolekcyjisty.

Ostatnim klasztorem był Niepokalanów,
gdzie przybył z końcem czerwca 2012 r.
i gdzie zakończył swoją drogę życia. W
niepokalanowskim sanktuarium gorliwie
oddawał się posłudze spowiednika.

Od wielu lat życia kapłańskiego towa-
rzyszyły o. Henrykowi choroby, głównie
o podłożu neurologicznym, uniemożli-
wiając mu pełne funkcjonowanie. W
ostatnich trzech latach stan zdrowia
pogorszył się na tyle, że musiał przeby-
wać na stałe w niepokalanowskim szpi-
taliku i być całkowicie zdany na in-
nych. Będąc przykuty do łóżka, dawał
świadectwo cierpliwego i pełnego na-
dziei dźwigania krzyża.

Rankiem 15 stycznia 2026 r., po przyję-
ciu świętych sakramentów i wsparty
modlitwą współbraci, wyszedł na spo-
tkanie naszej „siostry śmierci cielesnej”
jako „człowiek ostatecznie pogodzony”.
W jubileuszowym roku 800-lecia śmierci
św. Franciszka z Asyżu, dziękując Bogu
za osobę śp. o. Henryka Tomaszew-
skiego, chcemy jednocześnie prosić,
aby nasz Pan uczynił go uczestnikiem
swojej świętej łaski i obdarzył go wiecz-
nym Pokojem, do którego śp. o. Henryk
podążał, naśladowując wiarę, nadzieję i
czynną miłość św. Franciszka z Asyżu i
św. Maksymiliana M. Kolbego oraz
przygotowując się do tego spotkania
poprzez łączące cierpienie.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Henry-
ka Tomaszewskiego odbyły się 19
stycznia 2026 roku w Niepokalanowie.
Rozpoczęły się o godz. 10.00 modlitwą
różańcową w Kaplicy św. Maksymiliana.
Następnie bracia przeszli procesyjnie z
Sanktuarium do Bazyliki, gdzie o godz.
11.00 została odprawiona Msza Święta
w intencji zmarłego ojca. Przewodniczył
jej ks. bp Piotr Jarecki, biskup pomocni-
czy Archidiecezji Warszawskiej, a oko-
licznościową homilię wygłosił o. Ignacy
Kosmana z Niepokalanowa. Kondukt
żałobny na cmentarz klasztorny popro-
wadził i przewodniczył modlitwą nad
trumną zmarłego ojca Wikariusz Prowin-
cji, o. Wiesław Chabros. *O. Jan Olszew-
ski OFMConv, sekretarz Prowincji*

ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE